Nr. 127. Kraków, 7 Czerwca — Piątek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we **Lwowie** w Ajencyi „Czasu"	„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	fran. 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej. Bióro zleceń A. F. Świerzewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Z. J. Wyszakowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 6 c., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie [illegible]. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 6 czerwca.

Kiedy przed czterema laty zaprowadzano w Austryi sądy przysięgłych w sprawach drukowych, dziennik nasz sam jeden nie podzielał ogólnego chóru radosnych głosów, albowiem nie szło nam tym o własny interes, co o dobro powszechne. Cenimy wprawdzie i wysoko stawiamy wolność druku a przeto i rękojmie jej, do jakich należy bezstronny i nieuprzedzony a niezależny wymiar sprawiedliwości; ale wyraziliśmy obawę, że dwojaka procedura karna sprowadzi zamęt w pojęcie prawa. Nie wywarło to wprawdzie wpływu w Galicyi, dzięki okolicznościom politycznym, które do procesów drukowych nie dały uzasadnionej podstawy, ale natomiast Czechy wykazały słuszność naszych przypuszczeń. W cóż się obróciły sądy drukowe, co stało się z sądami przysięgłych? Zniweczono ich dzieło w samym zarodzie, wzywając w pomoc narodowe zawiści, bo nie inny charakter może mieć przekazywanie procesów okręgu sądowego czeskiego sądom okręgu niemieckiego.

Zanim jeszcze zaprowadzono sądy drukowe, wyłożyliśmy nasze zapatrywanie się na przestępstwa dziennikowe, które zarówno z innemi politycznemi procesami pragnęliśmy mieć oddane sądom sejmowym, jako łączącym w sobie charakter zarówno sądowy jak polityczny. Minister sprawiedliwości Glaser przemawiając we wtorek w Radzie państwa, rozwijał swoje teorye o politycznych i niepolitycznych zbrodniach i przestępstwach, i usprawiedliwiał wykluczenie pierwszych z pod sądów przysięgłych. Oczywiście, że gdy sprawy drukowe już podlegają sądom przysięgłych, wykluczyć ich nie był w stanie. I stało się, że czyn popełniony, dajmy na to, ustnie, będzie sądzony przez trybunały, a popełniony drukiem, przez przysięgłych, a zatem sądzony będzie przez sąd niezależniejszy i już przez to samo znajdzie większą rękojmię nieuprzedzonego wyroku, a nawet niekiedy większą pobłażliwość.

Wykluczywszy sprawy polityczne z pod sądów przysięgłych, zamieni się zwolna zwykły sąd karny w trybunał polityczny, jakim jest sąd państwa w Berlinie, których wyroki są znane jako czyste drugie wydanie aktów oskarżenia i nie przedstawiają żadnej rękojmi bezpieczeństwa dla obżałowanych.

Próbę sądów przysięgłych rozpoczęto w Austryi od spraw najtrudniejszych, najbardziej względnie sądzić się mających, bo pod wpływem zmiennych stosunków politycznych, a także wśród różnego stopnia wykształcenia arbitrów, mających orzekać o wyrokach, których ocenienie wymaga czegoś więcej nad rozróżnienie czynu dobrego i złego, prawnego i nieprawnego postępku. Teraz sądy te rozciągnięte być mają do cięższych zbrodni, za które ustawa karna naznacza długotrwałe więzienie. Natomiast mniejsze zbrodnie, choćby kryminalnie karane, pozostawione jeszcze być mają zwykłym dotychczasowym sądom karnym. To rozdzielenie stopni zbrodni i stosowanie do nich odmiennych procedur, utrzyma dualizm w pojęciach prawa i sprawiedliwości, jaki już objawił się w skutku zaprowadzenia procesu drukowego przed przysięgłymi.

Ponieważ zaś wielką przykładalibyśmy wagę do utrwalenia u ludu poczucia prawa i sprawiedliwości, przeto zdaniem naszem, sądy przysięgłych w sprawach mniejszego znaczenia byłyby właśnie tą szkołą prawa i moralności, przez którą lud wkrótce by przechodził.

Że inaczej się stało, trudno temu zapobiedz. Względy finansowe zapewne więcej niż jurydyczne były przyczyną tego. Pragniemy więc, aby sądy przysięgłych krótką tylko przebyły próbę swojej praktyczności, mogły być rozciągnięte do całego zakresu karnego postępowania.

Błędnem zaś jest mniemanie, jakoby lud naszego kraju mniej był zdolnym do pełnienia obowiązków przysięgłych niż w innych krajach monarchii. Powolność procedury karnej, socyalne i polityczne przemiany zwiększyły liczbę zbrodni w kraju naszym ostatniemi czasy, lecz właśnie sądy przysięgłych obok jawności postępowania przyczyniłyby się niechybnie do utrwalenia pojęcia prawa i sprawiedliwości. Dość częste wypadki wymierzania sprawiedliwości przez wykonywanie wyroków, oczywiście wskutek nieufności, samowolnych, same nawet czyny zemsty, są tylko jako odwetem za bezkarność lub powolne postępowanie sądowe. Powołanie przysięgłych, podniesie, uszlachetni i umoralni lud jego samego. Ten co czuje, że on i jego równy mają prawo orzekać o winie winowajcy, rozstrzygać o jego losie a nawet o życiu i śmierci, nie będzie pewnie pochopnym do aktów samowoli albo zemsty; że zaś pobłażać nie będzie, jego to właśnie dowodem częste wypadki wyroków samowolnych, tak zwanych *lynch*.

Mądrze przeto i uczciwie postąpiła sobie delegacya nasza w Wiedniu, że się dopominała o niewyłączenie Galicyi z ustawy o nowej procedurze karnej. A głos jej był dyktowany zarówno znajomością ludu, jak i względami politycznemi i jurydycznemi.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Poznań 3 czerwca.

Gdy w Berlinie wyszło na jaw, że papiery zabrane u prałata Koźmiana, zostały wydane Rosyi za pośrednictwem konsula jeneralnego Niemiec w Warszawie, prasa półurzędowa pruska zaprzeczyła faktowi temu, twierdząc, że papiery te zwrócono samemu prałatowi.

[illegible]

Wobec podobnych nadużyć z temi papierami, do których się przyznano, zaprzeczenie co do wydania ich Rosyi nikogo nie przekona, a nawet na chwilę nie zwiedzie.

Paryż 2 czerwca.

Rozprawy nad ustawą wojskową jeszcze trwają; zawotowano jednak już nie małą część projektu, bo do artykułu 23; oprócz już uchwalonego głównego punktu tj. powszechnego obowiązku służby wojskowej, artykuł zabraniający żołnierzom będącym w służbie czynnej brania udziału w wypełnieniu swych obowiązków obywatelskich tj. w głosowaniu przy wyborach, stanowi bardzo charakterystyczną stronę nowej ustawy. Pomimo, że przeciwnicy tej zmiany tyczącej się także i prawa wyborczego, bo wyklucza pewną część obywateli francuskich od wypełniania prawa im należącego, obstawali także za tem, by loicznie postępując, przyjęto również propozycyę Raoula Duval, żądającego niewybieralności wojskowych w czynnej służbie zostających, izba przyjęła pierwszy wniosek a odrzuciła drugi. Nam się zdaje, że jenerał Chanzy miał zupełnie słuszność, składając nazajutrz po głosowaniu nad poprawką Raoula Duval deklaracyę, iż obecny dyskusyi byłby za tą poprawką wotował. Możeby dla Francyi lepiej było, gdyby po strasznych wypadkach militaryzm, który najmniej ma prawa rozpościerania się, trochę znikł ze sceny i więcej się zajmował rzeczami specyalnemi dla przyszłości. Nadmienić tu wypada z powodu głosowania żołnierzy będących w służbie czynnej, że w słynnym plebiscycie w roku 1870 Prusy przed rozpoczęciem wojny, która dwa miesiące po głosowaniu powszechnem wybuchła, doskonale znały cyfrę sił zbrojnych armii francuskiej, bo armia wotując osobno, wykazała niespełna 300,000 wojska.

Wczoraj artykuł 23 ustawy był na porządku dziennym, tyczący się uwolnienia pewnej liczby młodych ludzi należących do stanu rolniczego, przemysłowego i handlowego od służby wojskowej, zastrzegając dla niej krótszy czas pod bronią i prędsze choć niezupełnie kompletne wykształcenie wojskowe. Nad artykułem 19 i 20 traktującym o ułatwieniach lub uwolnieniu od służby uczniów i słuchaczy szkół wyższych, rozprawy nastąpią później.

Wracając do artykułu 23 Bethmon, członek lewicy, bronił redakcyi komisyi a Gambetta ją atakował, dając bardzo sprawiedliwie za przyczynę, że każden bez wyjątku z którejkolwiek warstwy społeczeństwa powinien zapłacić swój dług ojczyznie. A zaprowadzając uwolnienia, izba przez to otwiera pole intrygom i niesnaskom domowym w kraju, który tyle potrzebuje jedności i łączności dla odrodzenia się. Gambetta mówi bardzo spokojnie, a jego słowom nie brak przeto ani wymowy ani siły. Słuchano byłego dyktatora bardzo uważnie a nawet na końcu posiedzenia przystano na odłożenie rozpraw nad tym przedmiotem na poniedziałek, właśnie na żądanie Gambetty, który chce na nowo bronić swego zdania. Była to nagroda niby za umiarkowanie. Gdyby Gambetta zawsze się mógł tak przezwyciężyć, wpływ jego, pomimo że większość go nienawidzi, byłby daleko większy. Talent niezwykły i patryotym gorący otworzyłyby mu serce i umysł samych nawet przeciwników.

Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Od dziś za tydzień, tj. w niedzielę 9go, odbędą się wybory 4ch deputowanych do zgromadzenia narodowego w czterech departamentach. W departamencie du Nord republikanin Deregnaucourt ma największą szansę. W departamencie Yonne (departament ten był pierwszy, który r. 1848 wybrał Ludwika Napoleona do zgromadzenia narodowego) dwóch staje republikanów do walki: Dr Javal i prof. Bert, obaj uczeni i bardzo szanowani. Zdaje się, że przed ostatnią chwilą nastąpi zrzeczenie się jednego z dwóch. W departamencie Somme kapitan okrętowy Lejeuue ma nadzieję pobicia bonapartysty. Nareszcie w Korsyce Savelli republikanin rywalizuje z Karolem Abatucci. Byłoby to ciosem śmiertelnym dla bonapartyzmu, nawet korsykańskiego, gdyby poprzednik Rouhera, który miejsce opróżnił dla ex-vice-cesarza, nie dostąpił spadku po Contim.

Również w niedzielę 9go odbędą się wyścigi najznaczniejsze w Bois de Boulogne. Wielka nagroda (100,000 franków dana w połowie przez miasto Paryż, a w drugiej połowie przez kompanie pięciu wielkich kolei żelaznych) będzie celem walki między sportsmanami angielskiej i francuskiej narodowości. Zwycięzca na wyścigach w Epsom *(Derbyday)* „Cremorne", dzieli szanse z dwoma końmi francuskich stadnin, tj. z „Berryer" należącym do p. Delattre i z „Revigny" zwycięzcy w Chantilly. Jeżeli pogoda sprzyjać będzie, cały Paryż zbierze się w prawdziwem znaczeniu wyrazu na cudnym Longchamps. Dzisiejsze wyścigi nie są bardzo zajmujące, bo deszcz kropi od południa i wprawia Paryżanów w rozpacz, gdyż nie mogą się doczekać lata. Maj był szkaradny, a czerwiec rozpoczyna się nie pod lepszemi auspicyami.

Wylewy Rodanu, Saony i Loary są bardzo znaczne i powiększają klęski elementarne w Europie, o jakich donoszą z Czech, Tyrolu, z nad Renu itd.

Times wczorajszy drukuje ciekawy list z podpisem Feliks Pyat. Osławiony socyalista i były naczelnik powstania komunistycznego 18go marca, daje zaprzeczenie jenerałowi Trochu, który w swej mowie podczas rozpraw ogólnych o ustawie wojskowej, pokazał dekoracyę utworzoną przez Komunę. Jest to rodzaj trójkąta brązowego. Pyat powiada, że dekoracya ta istnieje tylko w fantazyi jenerała nie inaczej, jak *le fameux plan Trochu.*

Kraków d. 6 czerwca. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 5go czerwca).* Posiedzenie zagaił prezydent miasta Dr. Dietl następującą przemową, którą Radcy miejscy wysłuchali stojąc:

„Panowie! Rodzina nasza Cesarska nader bolesnym ciosem dotkniętą została. Dostojna Arcyksiężna Zofia, matka N. Pana, naszego miłościwego króla, rozstała się z tym światem. Bolesne zdarzenia nawiedzające naszą dynastyę, odbijać się muszą w sercach wszystkich ludów do składu monarchii należących, boć to dynastya, która te ludy około siebie gromadzi, łączy i chroni.

Gdy więc najdostojniejszy Syn boleje nad zgonem ukochanej swej matki, my także z nim bolejemy i szczerze podzielamy głęboki żal Jego.

Bo też szczególnie nasza dola ściśle się łączy z osobą łaskawego nam Monarchy, którego dni szczęścia dla nas są dniami radości, a dni smutku dniami żałoby.

Nie wątpię przeto Panowie, że życzeniom waszym w zupełności odpowiem, jeżeli wyrazy waszego wiernego współczucia i głębokiego żalu do stóp tronu zaniosę." (Ogólny głos przychylny).

Następnie polecił Prezydent odczytać sekretarzowi Rady adres ułożony w języku niemieckim, który jest wyrazem wspomnionych powyżej uczuć. Adres ten w przekładzie polskim brzmi:

„Najjaśniejszy Cesarzu i Królu!
Najmiłościwszy Panie!

Bolesny cios, jaki świeżo dotknął nasz dom cesarski, a szczególnie naszego Najmiłościwszego Cesarza przez stratę najdostojniejszej Jego Matki, powoduje najwierniejszą Radę gminną miasta Krakowa do złożenia u stóp tronu wyrazów najserdeczniejszego współczucia i najgłębszej boleści.

Oby to głębokie uczucie najwierniejszej Rady miejskiej i wszystkich ludów Austryi złagodziło tę srogą boleść, jakiej Wasza Ces. i Kr. Mość doznajesz w tej chwili, jako wierny Syn nad stratą zacnej i czule ukochanej Matki.

Niech Bóg umacnia, niech Bóg zachowa Waszą Ces. i Kr. Mość!"

Rada jednomyślnie zgodziła się na ten adres; ponieważ jednak ułożonym i odczytanym był w języku niemieckim, przeto Radca m. Szukiewicz zwrócił uwagę, że językiem urzędowym Rady miejskiej jest język polski, w tym więc języku adres wystosowanym być powinien. Poparł go Radca m. Chrzanowski przypominając, że sejm także wszelkie adresa uchwala w języku polskim, dopiero przesełając je dołącza wierzytelne tłómaczenie w języku niemieckim.

Prezydent miasta oświadczył, iż stanie się zadość tym uwagom.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, oraz zawiadomieniu Rady o nadeszłych w przeciągu miesiąca podaniach odczytał sekretarz Rady p. Zawiłowski projekt Prezydenta miasta zaradzenia brakowi mieszkań w Krakowie. Niepodobna elaboratu tego bardzo obszernego powtórzyć w sprawozdaniu z posiedzenia, wspomnieć tylko wypada, że zawiera bardzo wiele ciekawych dat statystycznych co do ilości domów w Krakowie w ogóle, domów w całości lub w części zamieszkałych, oraz wcale niezamieszkałych, rozkład ludności według dzielnic, wykaz domów postawionych w przeciągu ostatnich lat 10 i t. p. W ogóle z tych dat statystycznych wykazano, że na 9583 rodzin zamieszkałych w Krakowie, 1469 rodzin nie ma osobnego dla siebie mieszkania, lecz mieści się 2—3 rodzin w jednem mieszkaniu. Na Stradomiu np. mieści się 51, na Kazimierzu 53, w mieście 36, na Kleparzu 32, w innych przedmieściach od 22 do 29 osób w przecięciu w jednym domu, rodzin zaś wypada 7 w przecięciu na jeden dom. Jest także około 500 osób literalnie nie mających gdzie mieszkać lecz zmuszonych sypiać pod gołem niebiem. Dołączony także do projektu jest wykaz śmiertelności w Krakowie w ostatnich latach dziesięciu; pokazuje się z niego, że śmiertelność była większą w mieście niż na Kazimierzu, bo na 1000 chrześcian zmarło 38, na 1000 żydów tylko 22.

Po datach statystycznych następuje gruntowne i wyczerpujące uzasadnienie następujących wniosków:

1) Uporządkować czem prędzéj miasto, szczególnie place i ulice na przedmieściach, iżby opatrzone były brukiem lub makademem, chodnikami, rynsztokami, oświetleniem gazowem i kanałami, gdzie się tego potrzeba okaże.

2) Ułożyć mapę jeneralną uporządkowania miasta, na której wykazane być mają parcele obszerniejszych, obecnie pustych placów miejskich, linie regulacyjne nowych ulic otworzyć, tudzież targowisk, skwerów i parków założyć się mających. Sparcelowane place pod budowę przydatne wystawić na licytacyę pod warunkiem, iżby zakupiony plac, najpóźniéj w przeciągu trzech lat zabudowanym został.

3) Zbadać i wykazać przez komisyę właściwą wszystkie domy zdezelowane, niebezpieczeństwem grożące, nakazać ich zburzenie i odbudowanie w przeciągu najwięcéj lat dwóch.

4) Sprzedawać bądź Towarzystwu budowy domów, bądź pojedynczym osobom, place na budowanie mniejszych domów w odległych częściach przedmieść po cenach o ile możności umiarkowanych.

5) Rada miejska uchwali dla przedsiębiorców budowy domów mniejszych parterowych tak co do materyałów jak konstrukcyi pewne ułatwienia, zgodne z trwałością budynku i bezpieczeństwem od ognia.

6) Ażeby niezajmować miejsca w domach mieszkalnych dla lokatorów przeznaczonych, gmina wystawi swoje własne budynki na szkoły, i inne zakłady miejskie.

Nareszcie Rada miejska postara się w właściwéj drodze o uwolnienie nowych budynków mieszkalnych od podatku czynszowego na lat 30.

Z wniosków tych widać, że Prezydent miasta nie żąda ani szczególnych ofiar, ani wysileń, pragnie tylko, aby Rada miejska, jako opiekunka miasta, zrobiła co do niéj należy, resztę zostawić należy staraniom prywatnym. W końcu wnosi jeszcze Prezydent:

Rada miejska uchwali: Niniejszy projekt odsyła się do komisyi uporządkowania miasta, celem bliższego rozpoznania i zdania sprawy w najkrótszym czasie.

Rada miejska przyjęła wnioski powyższe jednomyślnie wśród oklasków, zgodzono się także na wniosek Radcy m. Dra Dunajewskiego, aby projekt ten cały jako gruntownie opracowany i obchodzący wszystkich współobywateli, ogłosić także drukiem. Odnośnie do powyższych wniosków upoważniono także Prezydenta miasta do wystosowania petycyi do Rady państwa o uwolnienie nowych budowli w Krakowie od podatku czynszowego na lat 30.

W skutek wezwania prezydyum Towarzystwa naukowego wybrano ze strony Rady m. do komisyi zajmującéj się odrestaurowaniem grobów na

---

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Chciałem podać czytelnikom fotografię patryarchalnego sportu krakowskiego, fotografię w rodzaju angielskich illustracyj *Derbyday* lub owej akwareli p. Kossaka z przeszłorocznych wyścigów, w której artysta umiał połączyć poezyę pejzażu z eleganckim przyborem ekwipażów, ze strojem dam i typami sportsmenów.

Chcąc być wiernym tłómaczem opinii, chciałem zasiągnąć jak to mówią języka, co też o wyścigach krakowskich mówią? Jak w grze cenzurowanego zbierałem najrozmaitsze zdania i gdybym się chciał niemi kierować, wyszedłbym jak ów młynarz w bajce z synem i osłem, lub jak każdy dziennikarz, co słuchając tylko dzwonów opinii dnia, zmuszonym jest dziś czernić co wczoraj bielił i na odwrót. Wielką wadą naszej opinii jest ten rodzaj katońśtwa i stoicyzmu zastosowanego do małych rzeczy, lub też owa mania niezadowolenia ze wszystkiego, co nie stoi na wysokości zagranicy, niebrania rzeczy tak, jak są po prostu, z pobłażaniem dla niedostatków, ale przeciwnie z ciągłem wyszydzaniem, po za którem czuć ową przechwałkę *j'ai vu mieux que ça.*

Nasze wyścigi krakowskie niewątpliwie nie stoją na wysokości nie tylko wyścigów Wiednia lub innych słynnych miejsc turfu — ale nawet Lwowa i Tarnopola. Niech na to wyrzekają sportsmeny, lecz dla nas profanów, mieszkańców miasta dobra i taka rozrywka, nieco odmienniejsza, spacer i zebranie wśród cudownego amfiteatru błonia z odrębnym nieco charakterem i celem. Miasto niewątpliwie zyskuje na zjeździe, a nikt podobno nie traci, bo ani nagrody nieznisczą nikogo, ani też o wysokich zakładach niesłyszeliśmy dotąd. Czy wyścigi przynoszą jaką korzyść ekonomiczną, nie wiemy i wątpimy w ogóle. Ale jest to moda mniej szkodliwa od innych, zwłaszcza, gdy w tak umiarkowanych trzyma się granicach jak w Krakowie.

— Ależ to farsa wyścigi familijne — powiada jegomość z łysiną, której siwa garnitura włosów odbijała od pąsu policzków. Tem lepiej, obcy niezabiorą nagród i przegrane nie wzniecą antagonizmu — wszystko załatwi się *en famille.*

— Żartują sobie z nas — zagadała jedna z dam, nagrodę na którą składałyśmy się zabrała „Koncesya" obiegając sama arenę.

Ktoś inny narzekał na nierówność terenu, po którymby jabłko toczyć można. Szlachcic z zawiesistemi wąsami w *bottes fortach* zamaszyście dowodził znów, że sport jest dowodem potęgi narodu, że ów „Gladiator" p. La Grange zmazał plamę Waterloo, i że Francuzi chcąc prędko pomścić się Sedanu na turfie angielskim najpierw dobijać się będą pierwszeństwa nad szląskiemi i brandeburskiemi biegunami. Ale to panie, inne były premia, „Gladiator" brał stotysięcy za jeden bieg, a do każdej jego nogi wiązały się zakłady na miliony. A u nas… już chciał ów samorodny sportsman zakończyć harangę, twierdzeniem, że za pomocą sportu uratujemy ojczyznę, byle tylko wkładki były większe, gdy mu jakiś jegomość ubrany, jak to mawiano w r. 1861 *Kleinpolnisch* przerwał: to nie dla nas panie, oświata panie, stuletnia rocznica rozbioru — a tu wyścigi panowie itd. itd.

Może broniąc wyścigów krakowskich bronię nie po raz pierwszy przegranej sprawy, ale naszą chorobą jest to, że nigdy niezsiadamy, jakby powiedział jeden z powieściopisarzy-sportsmenów „z naszych wielkich koni," choćby na to, aby się przesiąść na chwilę na strenowanego i wychudłego wyścigowca. Są rzeczy, których niemożna brać bardzo poważnie, ze stanowiska wielkich zasad i celów, lub mierzyć na skalę doskonałości i postępu zagranicznego. Społeczność potrzebuje także wystąpić czasem w desabilu rannym; byle rzecz nie była gorsząca, szkodliwa, kosztowna dobrze jest, gdy coś przerwie monotonię i tragiczność naszego życia. Wielkiego rozwoju sportu nieżyczylibyśmy naszemu krajowi, bo to także namiętność, bo to zbytek dozwolony w krajach, którego bogactwa potrzebują nadzwyczajnych środków wydatku dla zrównoważenia ekonomiczego.

Na wyścigach cofano konie zapowiedziane do biegu, to rzecz praktykująca się często w dziejach wyścigów, ale co jest nowością, nowością sportu krakowskiego, to zniknięcie nagrody po odbytym już wyścigu. Pomysł ten nowy należy się Radzie miejskiej krakowskiej; dziwić się jednak temu postanowieniu *post factum* nie można, gdy się zważy, że nagrodę miasta zdobyła klacz „Detonomja" niewypada przecież, aby autonomiczna instytucya subwencyonowała detonomię krajową.

Nie przeczymy, że patryarchalne wyścigi krakowskie mają swoją komiczną stronę, że dostarczają materyału do żartów, ale sam już udział publiczności dowodzi, że ją zajmują i bawią. Ów familijny sport, to zawsze rzecz mniej szkodliwa niż dawne familijne polityki. Ponieśliśmy niedawno klęski „pod Wiedniem," przeto w domu w Krakowie wyścigi nazwaćby można tem mianem, jakiem nazwano jeden bieg „Consolation," bo wszyscy współzawodnicy doznali tutaj częściowéj pociechy.

Wyścigowa przegrana „pod Wiedniem" nasuwa nam na pamięć zwycięztwo pod Wiedniem. Słyszeliśmy, że niewdzięcznej Vindobonie na przyszłorocznej wystawie mamy przypomnieć ratunek Cesarstwa i Chrześciaństwa. W kraju rozrzucone są liczne pamiątki po Sobieskim i trofea z wyprawy wiedeńskiej. Niemówiąc o makatach rozwieszonych na Wawelu, a które zdobiły namiot Solimana, nie mówiąc o zabytkach, portretach i obrazach z tej kampanii w kościele w Żółkwi — ileż pamiątek ostatniego chrześciańskiego rycerza znajduje się w pięknym zamku Podhoreckim? Jest tam namiot turecki wraz z innemi łupami zwyciężonych, jest cały hufiec husarskiej zbroi roty Floryana Rzewuskiego wraz ze sztandarem i obrazem Matki Boskiej Chełmskiej, są buzdygany rotmistrzów i podobno buława hetmańska, była szkatułka z flaszkami od wódki, która pokrzepiała Jana III w obozie, są w prywatnych zbiorach piękne portrety Jana III, królewicza Jakóba i hetmana Jabłonowskiego, są wspaniałe karabele bądź-to zbroczone w krwi bisurmanów, bądź też pamiątkowe od Papieża i Cesarza złożone w dani polskiemu rycerstwu. Myśl zebrania tych pamiątek i ułożenia razem pod owym namiotem tureckim wydaje nam się istotnie piękną i bardzo na czasie. Kraj nasz niewątpliwie pod względem ekonomicznym i przemysłowym nie wiele ma do przesłania, i nie wiele do pokazania, a to cobyśmy mieli pokazać z bogactw ziemi naszej, to możemy tylko zwrócić jeszcze baczniejszą uwagę exploatatorów zagranicznych. Ale pokażmy im przeszłość, zwłaszcza przypomnijmy fakt, który nie jest bez związku z dzisiejszym naszym stosunkiem do monarchii rakuskiej. W dwóch tylko kierunkach możemy wytrzymać porównanie, i bodaj czy nie na naszą korzyść zwrócić uwagę zagranicy, zabytkami przeszłości i dziełami sztuki. Pierwsze nam bowiem pozostały przekazane, drugie nam dziś się mnożą. I zaiste nie jest to bez głębszego, pocieszającego dla nas znaczenia, że Polska ekonomicznie zniszczona, rozbita, upadła wśród gonitwy ludów wyłącznie za dobrobytem materyalnym, ukazać może tylko to, co ma wyższą, duchową cechę. Matejko ma wystąpić z czterema historycznemi obrazami i kilkoma mniejszemi płótnami, podobnie Brandt, Rodakowski, Kossak; niewątpliwie dzieła Grotgera zebrane będą w komplecie. W dziale przeto sztuki mamy zapewnione powodzenie, i w każdym razie nie zajmiemy podrzędnego stanowiska.

Ale to nie dość, trzeba pokazać nadto czem byliśmy, trzeba rzucić w ten świat materyalizmu i egoizmu, jakby protest wspomnienie czynu, co z całych dziejów Polski najświetniej na arenie europejskiej bohaterstwem i poświęceniem zajaśniał. Lecz, aby się taka historyczna demonstracya powiodła, trzeba do niej zabrać się wcześnie. Inicyatywa, o ile wiemy, wyszła od właściciela zbiorów podhoreckich, ale inicyatywa osobista nie wystarczy, potrzeba bowiem zebrania jak najliczniejszych pamiątek z owej epoki. Rozdzielenie komisyj wystawowych na trzy okręgi, miało już w sobie dążność nieprzyjazną dla naszego kraju. Ekonomicznie jeszcze da się wytłumaczyć ten rozdział według izb handlowych, ale w rzeczach sztuki, etnografii lub archeologii, cóż się da zrobić z osobna w Krakowie, we Lwowie i Brodach? W kwestyi przeto pomienionej, w kwestyi namiotu mieszczącego wszystkie zabytki kampanii wiedeńskiej z napisem: „Wiedeń 1683," należy się wcześnie zakrzątnąć i porozumieć.

Wawelu pp. Muczkowskiego, Chrzanowskiego i Dra Majera.

Drugi wiceprezydent miasta Dr. Strzelecki wniósł następnie, aby Rada miejska uchwaliła tak jak roku przeszłego 400 zł. jako nagrodę M. Krakowa przy wyścigach konnych. Sprawa ta właściwie była już spóźnioną z powodu, że jeden z Radców, który miał odnośny wniosek uczynić, nie był obecnym na posiedzeniu Rady, a tymczasem ubiegano się o nagrodę przez miasto jeszcze nieprzeznaczoną. Pomimo dowcipnego i przekonywającego przemówienia Wiceprezydenta Rada m. tym razem nieprzychyliła się do tego wniosku.

Radca m. Rzewuski przedkłada wniosek, aby tymczasowo, zanim uchwaloną zostanie ustawa budownicza, wydać przepis, iżby wszystkie nowe domy nie przechodziły wysokością swoją szerokości ulicy. Przepis ten zawarty jest w wspomnionéj ustawie, ponieważ jednak uchwalenie jéj ciągnie się już od lat dwóch, p. Rzewuski pragnie przeto przez swój wniosek przyśpieszyć sprawę, któréj odroczenie wobec większéj teraz liczby domów nowych byłoby niekorzystnem. Wniosek ten odesłano do komisyi budowniczéj.

Następnie przystąpiono do obrad nad przedmiotami zamieszczonemi na porządku dziennym. Radca m. Dr. Wyrobek zdawał sprawozdanie imieniem sekcyi prawniczej o uporządkowaniu Błonia. Sekcya prawnicza zbadawszy tytuł własności i stosunki prawne Błonia przedstawiła następujące Radzie miejskiej do przyjęcia wnioski:

1) Poleca się Komisyi uporządkowania miasta Krakowa, ażeby z uwzględnieniem ogólnego planu upiększenia tegoż miasta rozważyła, w jaki najkorzystniejszy dla miasta sposób możnaby zużytkować już teraz część błonia miejskiego po lewym brzegu rzeki Rudawy położoną do gruntów wsi Kawiory i Czarnej Wsi przytykającą, i ażeby dotyczące wnioski swoje w jak najbliższym czasie Radzie pełnej do zatwierdzenia przedstawiła.

2) Wzywa Prezydenta miasta, ażeby z przybraniem kilku Radców z grona Rady przez siebie na ten cel powołanych przystąpił bezzwłocznie i jednocześnie:

a) do układów z gminą wsi Zwierzyniec i Półwsia Zwierzynieckiego, tudzież z Zgromadzeniem PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, o ostateczne wykupno służebności pasania na części błonia miejskiego po prawym brzegu rzeki Rudawy położonej, biorąc za podstawę i punkt wyjścia do tych układów ugodę z d. 7 kwietnia 1859, tudzież

b) do układów z Władzą wojskową o wyznaczenie czy to na Błoniu miejskiem, czy też na innem miejscu w okolicy miasta osobnego dla ćwiczeń wojskowych przeznaczonego, a ściśle odgraniczonego placu, jak niemniej o przyznanie przez Skarb wojskowy gminie miasta Krakowa odpowiedniego wynagrodzenia tak za czas przeszły za dotychczasowe używanie do ćwiczeń wojskowych błonia miejskiego, jak i na przyszłość za używanie na ten sam cel wyznaczyć się mającego osobnego miejsca.

3) Przy układach w poprzednim ustępie ad *a)* i *b)* wzmiankowanych uwzględni P. Prezydent resp. powołana przezeń komisya, zarazem także wniosek Radcy Dra Machalskiego na posiedzeniu pełnej Rady dnia 2go września 1869 postawiony, o przeprowadzenie przez Błonia jednej drogi szosowej o tyle, iż tak z Władzą wojskową (gdyby tejże i nadal na Błoniu miejskiem wyznaczono miejsce ćwiczeń) jak i z gminą Zwierzyniec porozumie się o przyszły kierunek tej drogi i o przyczynienie się tak jednej jak drugiej do kosztów budowy tejże drogi.

4) Wynik tych podwójnych i w związku ze sobą przeprowadzić się mających układów, a względnie projektu dotyczących ugód, przedłoży P. Prezydent w jak najrychlejszym czasie do zatwierdzenia Rady miejskiej.

Dr. Wyrobek zanim przeszedł do uzasadnienia wniosków, przedstawił w sposób bardzo jasny historyę niejako Błonia, kiedy zostało własnością miasta, jakie przechodziło koleje i w jakim ta sprawa obecnie zostaje stadyum. Z długiego wywodu Dra Wyrobka niemożemy w tej chwili korzystać, nieomieszkamy jednak poruszyć jeszcze raz tę sprawę i wtedy oprzemy się na sprawozdaniu jego.

Nad wnioskami wywiązała się dość długa dyskusya wywołana przez p. Chrzanowskiego, który się domagał odroczenia punktu 1 i 3, dopóki nie zostanie załatwioną kwestya co do drugiej części Błonia po prawym brzegu Rudawy. Sprzeciwiał się temu Radca m. Szukiewicz i wykazywał, że wniosek sekcyi wcale nic nie przesądza; sekcyi chodziło bowiem tylko o to, żeby przynajmniej z części po lewej stronie Rudawy mogło miasto mieć jakieś korzyści, gdyż co do strony prawej niemożna było przewidzieć, kiedy nastąpi jej uporządkowanie pod względem prawnym. Przez ten czas, który może nawet potrwać długo, niechby przynajmniej jedna strona niosła jakiś dochód.

Dziś wolno nam już powiedzieć, że chcemy spożytkować stronę po lewym brzegu Rudawy z większą korzyścią, niż to było dotychczas.

W tymsamym duchu wyjaśniał całą sprawę pierwszy wiceprezydent miasta Dr. Szlachtowski, który słusznie zauważył, że wniosek sekcyi pragnie tylko całą tę sprawę, która od dawnego czasu błąkała się po różnych komisyach i sekcyach, na jednę sprowadzić drogę t. j. oddać ją już komisyi uporządkowania miasta, skoro sekcya trzecia dała wyjaśnienia pod względem prawnym. Radca m. zaś Dr. Warszauer wniósł, aby wszystkie wnioski sekcyi przyjąć *en bloc.* Wreszcie Radca m. Friedlein przemawiał za wnioskiem p. Chrzanowskiego, poczem w krótkiem przemówieniu odparł Dr. Wyrobek zarzuty przez ostatniego podniesione.

Podczas głosowania wniosek p. Chrzanowskiego odrzucono, wniosek zaś komisyi przyjęto *en bloc.*

Prezydent miasta zamknął potem posiedzenie o godz. 8ej wieczór.

Biskup Przemyski X. Hirschler wydał następujący Okólnik do duchowieństwa diecezalnego:

Obowiązek wierności i czci ku panującemu Monarsze, nakazuje Nam podzielać boleści także, któremi Pan Bóg Namazańca swego nawiedzić postanowił. W synowskie serce Najjaśniejszego Cesarza Naszego i Króla Apostolskiego uderzył straszny cios, o którym Was WW. Bracia i Synowie Nasi zapewne doszła wiadomość. Na dniu bowiem 28 maja, zabrała śmierć Matkę Najjaśniejszego Pana, Najdostojniejszą Arcyksiężnę Zofię, i pogrążyła w smutku najjaśniejszy dom panujący i ludy wierne Koronie i tronowi. Słuszna więc, żebyśmy modlitwą za spokój duszy śp. Najdostojniejszej Matki Cesarskiej okazali współczucie nasze dla Naszego Monarchy, który z Bożej łaski jest postanowiony nad nami Panem i Ojcem. Dnia 2 czerwca, jako w dzień pogrzebu Najdostojniejszej zmarłej, odprawiliśmy w katedralnym kościele Naszym uroczyste nabożeństwo pontyfikalne za duszę tej wiernej Córki Kościoła świętego. Przeto wzywamy i Was WW. Bracia najuprzejmiej, abyście za otrzymaniem niniejszej odezwy, w pierwszy dzień wolny odprawili żałobną Mszę św. z konduktem za duszę śp. Zofii, zapowiedziawszy poprzednio z ambony dzień ku temu obrany.

Dan w Przemyślu 3 czerwca 1872 r.

Maciej biskup.

Wyciąg z protokółów posiedzeń Wydziału krajowego od 1 do końca marca 1872.

(Ciąg dalszy).

Z powodu wezwania niektórych pomocników inżynierskich i konduktorów dróg do tego samego zajęcia powołano tymczasowo:

1) Na pomocników inżynierów okręgowych p. Jana Czarneckiego do Zaleszczyk w miejsce p. Brochockiego, p. Aleksandra Grottgera do Przemyśla, p. Jerzego Bejnarowicza do Stanisławowa.

2) Na zastępców konduktorów dróg p. Mieczysława Koryckiego dla oddziału Tarnobrzeskiego w miejsce Stanisława Pohowskiego, p. Henryka Klimuntowicza dla oddziału Gorlickiego w miejsce Juliana Eitminowicza, a to każdego z nich za wynagrodzeniem dziennem 2 zł.

Z powodu opróżnienia posady inżyniera okręgowego w Krakowie po p. Tomaszu Wasiutyńskim przeniesiono p. Feliksa Bieńkowskiego, dotychczasowego inżyniera okręgowego w Tarnopolu w tym samym charakterze do Krakowa, zaś sprawowanie czynności inżyniera okręgowego w Tarnopolu poruczono jego dotychczasowemu zastępcy p. Janowi Miszwińskiemu.

Następnie zamianowano:

1) W. Ludwika Skrzyńskiego inspektorem drogi krajowéj Sanocko-Rzeszowskiéj.

2) W. Ks. Wiśniewskiego inspektorem, zaś W. Aleksandra Steckiego zastępcą inspektora drogi krajowéj Zimnawoda-Hoszańskiéj.

Na wniosek Wydziału powiatowego w Nowymtargu o przyznanie wynagrodzenia za grunta zabrane pod dojazd do kamieniołomu z powodu budowy mostu na Dunajcu Nr 28 pod Dębnem oświadczono, iż tego rodzaju koszta do przedsiębiorcy téj budowy należą.

Co do uregulowania rachunków konkurencyjnych postanowiono, iż w myśl protokółu z 16go stycznia 1868 normującego stosunki c. k. rządu do władz autonomicznych w sprawie administracyi dróg krajowych i powiatowych, załatwienie wszelkich spraw konkurencyjnych, jako to: sprawdzanie rachunków i oznaczenie sposobu wypłaty wszelkich za czas przed 1 stycznia 1868 zaległych należytości do władz rządowych należy, i że tylko nadwyżki czynne pojedynczych dróg Wydziałowi krajowemu do dalszéj dyspozycyi oddawane być mają.

Postanowiono rozpisać ponowne licytacye:

1) na dostawę szutru dla drogi krajowéj Bołzko-Jarosławskiéj,

2) dla drogi Czortków-Buczacz-Manasterzyskiéj.

Nie uwzględniono następujących prośb:

1) Naftalego Langera i Salamona Goldmanna o opuszczenie czynszu z dzierżawy myta w Klikuszowéj (obidowéj) i upoważniono Wydział powiatowy do bezskutecznego zwracania podobnych prośb.

2) Szarajewa i Kattaura przedsiębiorców dostawy szutru dla drogi krajowéj Lwowsko-Rohatyńskiéj o przyznanie dodatkowéj (nadkontraktowéj) należytości za szuter z innych kamieniołomów dostarczony.

W sprawie spornéj między Wydziałami powiatowymi w Jaśle i Krośnie o pobór dochodu z myta w Twierdzy na drodze powiatowéj Frysztackiéj orzeczono: iż dochód ten ma być podzielony między obydwa powyższe powiaty, w stosunku długości téj drogi w odnośnym powiecie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gaz. krzyżowa zamieszcza następujące pismo p. Stanisława Chłapowskiego:

Szanowny Panie Redaktorze! Szanowny dziennik Twój z dnia dzisiejszego 2 b. m. zawiera wzmiankę, która mnie skłania do oświadczenia, jakoby zabrane przez policyę u kanonika Koźmiana papiery tyczące się stosunków pomiędzy Rzymem a katolikami pod berłem rosyjskiem, wydane były przez władze pruskie rządowi rosyjskiemu, a to na podstawie tego faktu, że władza ta właśnie wszystkie u kanonika Koźmiana zabrane listy i noty przed pewnym czasem zwróciła, że wszystkie nie wydane zostały.

Będąc szwagrem kanonika Koźmiana i obeznany dobrze z położeniem rzeczy, mogę oświadczyć, że wczoraj dnia 1 b. m. wręczyła dyrekcya policyi kanonikowi Koźmianowi znaczną ilość listów i kopii, ale całkiem nie wszystkie, bo wiele ich jeszcze brakuje. Również przedłożono kanonikowi Koźmianowi pokwitowanie do podpisu, jako odebrał wszystkie swe papiery, lecz temu żądaniu dyrekcyi policyi, nie mógł kanonik Koźmian zadosyćuczynić.

Nie chcę się tu nad tem rozwodzić, czy rządowi cesarsko-rosyjskiemu oryginały lub kopie i na jakiej drodze doręczone zostały, ale że rząd cesarsko-rosyjski zna treść skonfiskowanych papierów, dowodzi znana mi okoliczność, iż niektóre osoby były ze strony tego rządu nagabywane i że rząd rosyjski robił pewne zapytania i kroki dyplomatyczne w Rzymie, które tylko na podstawie znajomości wzmiankowanych pism opierać się mogły.

Upraszam Cię szan. Redaktorze abyś powyższe moje słowa w celu wyświecenia prawdy, w piśmie swem zamieścić zechciał.

Proszę przyjąć wyraz mojego poważania.

Chłapowski, członek izby deputowanych.

Szołdry 2 czerwca 1872.

Wiedeń 5 czerwca. Wydział konstytucyjny Izby deputowanych w Radzie państwa odbył na wtorek wieczór zapowiedziane posiedzenie. Najprzód Dep. Dr. Fuchs zdawał sprawę o przydzielonych sobie petycyach, a mianowicie o petycyi niemiecko-żydowskiego komitetu w Tarnowie, która się oświadcza przeciw ugodzie galicyjskiéj; o petycyi politycznego stowarzyszenia „Rada ruska“ we Lwowie, wniesionéj przez dep. Janowskiego, również przeciw ugodzie galicyjskiéj; dalej o petycyach ruskich gmin, wniesionych przez dep. Ławrowskiego, a których jest 281, która właściwie jest tylko powtórzeniem petycyi „Rady ruskiej“.

Petycya ta wyraża najprzód prośbę, aby Izba deputowanych przeszła nad rezolucyą galicyjską do porządku dziennego. Wyraża dalej Izba przekonanie, że zupełne zadowolenie Galicyi wtedy dopiero nastąpić może, jeżeli będą w sejmie galicyjskim w mniejszości narodowość ruska ochronioną, to jedynie przez reformę ordynacyi wyborczéj krajowéj i sejmowéj z r. 1861, wybór bezpośredni do Rady państwa przez sejm, i przez ustawę w celu obrony mniejszości narodowej ustawę narodowościową w drodze konstytucyjnej.

Odnośnie do treści tych petycyj sprawozdawca wnosi:

„1) Petycya niemiecko-żydowskiego komitetu w Tarnowie i politycznego stowarzyszenia „Rada ruska“, oraz wszystkie do niej odnoszące się oświadczenia, potem dalsze 281 petycyj ruskich, o ile się takowe odnoszą do rezolucyi sejmu galicyjskiego, znajdą swoje załatwienie po większej części w wnioskach wydziału konstytucyjnego odnoszących się do ugody galicyjskiej;

2) rząd zawiadomionym zostanie celem dalszego postępowania o życzeniu „Rady ruskiej“ i gmin, które do jej petycyi przystąpiły, aby ordynacya wyborcza krajowa i sejmowa zmienione zostały.

3) petycye ruskie odnoszące się do zaprowadzenia wyborów bezpośrednich do Izby deputowanych, przydzielone będą sprawozdawcy tego przedmiotu;

4) wydział konstytucyjny zastanowi się nad tem, według jakiego zapatrywania w wykonaniu art. 19 ustawy zasadniczej państwa o powszechnych prawach obywateli możnaby wydać tylko dla Galicyi lub dla wszystkich królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, a mianowicie ze względem na ugodę galicyjską lub bez względu na nią, łącznie z nią lub bez niej, za konstytucyjnem współdziałaniem Rady państwa ustawę o narodowościach, i wezwać rząd, aby projekt takiej ustawy przedłożył Radzie państwa w jesieni zebrać się mającej, z tem atoli zastrzeżeniem, że Izba deputowanych może wnieść podobną ustawę każdej chwili z własnej inicyatywy.“

Zanim dep. Fuchs przedłożył powyższe sprawozdanie, odczytał bar. Tinti, któremu także pewna liczba petycyj przydzieloną była, ze swej strony także sprawozdanie i wniósł: „Wzywa się rząd, aby wyrażone w petycyach ruskich zażalenia na naruszenie w Galicyi przepisów art. 19 ustawy zasadniczej państwa o równouprawnieniu narodowości, zbadał gruntownie przez organa, na które się spuścić może, i ewentualnie, jeżeli zażalenia te powstały wskutek rozporządzeń na drodze administracyjnej, aby przedsięwziął szybką reformę tych rozporządzeń, tak, żeby poręczone narodowości ruskiej prawa a szczególniej nieograniczone używanie języka ruskiego w szkole, urzędzie i w życiu publicznem, zabezpieczonem było.“

Podczas głosowania przyjęto punkt 1, 2 i 3 według sprawozdania dep. Fuchsa, poczem głosowano nad wnioskiem bar. Tinti, który także przyjęto, przez co odpadł punkt 4 wniosku dep. Fuchsa.

— Na wczorajszem posiedzeniu (40) Izby deputowanych w Radzie państwa ukończono obrady nad nową ustawą o postępowaniu karnem. Jak wiadomo Dr Blitzfeld wniósł, aby do sądów przysięgłych należała także zbrodnia obrazy majestatu i znieważenia prawnie uznanego kościoła. Podczas obrad nad temi wnioskami zabierali głos tylko sprawozdawca Dr Van der Strass, który się ich przyjęciu sprzeciwił, wnioskodawca, deputowani Fuchs za i Watzka przeciw wnioskom Blitzfelda, wreszcie minister sprawiedliwości Dr Glaser, który w dłuższej przemowie uzasadniał zapatrywania rządu i bronił pierwotnego brzmienia ustawy pod tym względem.

Podczas głosowania wnioski dep. Blitzfelda odrzucono, poczem całą ustawę w trzecim odczycie przyjęto. Przyszłe posiedzenie w piątek. Na porządku dziennym:

1) Pierwszy odczyt przedłożenia rządowego co do przypuszczenia w Austryi zagranicznych towarzystw ubezpieczenia;

2) drugi odczyt przedłożenia rządowego o pożyczce loteryjnej dla m. Krakowa;

3) sprawozdania o petycyach;

4) sprawozdanie wydziału skarbowego o uchwale Izby wyższej co do traktatu handlowego z Portugalią;

5) sprawozdanie o traktacie pocztowym między Austryą a Czarnogórą;

6) Drugi odczyt przedłożenia rządowego o zabezpieczeniu tymczasowem przedmiotów na wystawę powszechną w r. 1873 przysłanych.

7) sprawozdanie wydziału o uchwalonej przez Izbę wyższą ustawie co do stanowiska urzędników straży polowej;

8) sprawozdanie wydziału skarbowego o zmianie ustawy o należytościach od aktów notaryalnych;

9) sprawozdanie wydziału o ustawie zezwalającej na jednę odnogę kolei żelaznych w Czechach.

Na dzisiejszem posiedzeniu wydziału obrony krajowej złożyli prezes ministrów i minister obrony krajowej oświadczenie, że rząd gotów jest przystać na wszelkie zmiany, któreby się dały pogodzić z zasadą projektu ustawy. Ponieważ nieobecni na przeszłem posiedzeniu członkowie wydziału prosili, aby im dano możność objawienia zdania swego co do niektórych punktów, uchwalono po długiej dyskusyi rozpocząć rozprawy szczegółowe, a potem dopiero głosować nad wnioskiem sprawozdawcy o przejście do porządku dziennego.

Rosya.

Zaledwie Wałujew objął ministerstwo dóbr państwa, rozeszła się pogłoska, że z tą nominacyą jest połączony zamiar znacznych zmian w samem ministerstwie. Stawiano różne przypuszczenia co do zakresu działania przyszłego ministra. Teraz podają ze rzecz pewną, że ministerstwo dóbr państwa zostanie przemienione na ministerstwo rolnictwa. W tym duchu spodziewane są dwa rozporządzenia. Jedno ma powołać do Rady ministra kilku gospodarzy prywatnych, drugie poleci utworzenie komisyi dla zbadania stanu produkcyi rolnej.

— Pomiędzy Rosyą i Turcyą zawarty został układ o przeprowadzenie telegrafu podwodnego pomiędzy Odesą i Konstantynopolem. Konwencyę zawierali ze strony rosyjskiej jenerał Ignatiew, ze strony tureckiej Serwer pasza minister spraw zagranicznych. Drut telegraficzny będzie zakładany przez osoby, którym na to zostanie wydana koncesya; praca musi być ukończoną w rok po wydaniu koncesyi. Koncesya daje przywilej na lat 30.

— Wraz ze zmianą ustaw o powszechnej służbie wojskowej postępują prace ministerstwa marynarki o uzupełnieniu floty według nowych zasad. W tym celu ministerstwo marynarki utworzyło oddzielną komisyę mającą zbadać pytanie o czasie trwania służby na flocie i czasie obowiązkowej nauki w szkole majtków. W komisyi tej prezydował poprzednio wice-admirał Kozakiewicz, a teraz przewodniczy wice-admirał Dugamel. Ważniejsze uchwały komisyi tej mają polegać na przyjęciu następujących przepisów:

Skład floty dzieli się na służbę czynną i na rezerwę morską. Ostatnia składa się z szeregowców dostatecznie wyuczonych, którzy już wysłużyli swój czas w służbie czynnej. Do floty nie mają być dopuszczani żydzi i mieszkańcy Królestwa Polskiego; zatem do kompletowania floty będą używani ludzie młodzi z poboru zwyczajnego, ochotnicy, uczniowie szkół majtków i starzy żołnierze marynarki pragnący pozostać w służbie. Rezerwa morska może być powołaną tylko w razie wojny. Czas trwania czynnej służby naznacza się siedmioletni, a potem w rezerwie jeszcze dwuletni.

Ochotnicy na flotę będą tylko tacy przyjmowani, którzy wysłużyli swe lata w wojsku i rezerwie i ci nie mogą służyć mniej jak trzy lata.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 czerwca. Towarzystwo ogniowe nie przyjęło wniosku o udział w składce na cele oświaty z funduszów swoich, podobnie jak odrzuciło wniosek o datek dla komisyi wystawy wiedeńskiej. Pierwsza z tych uchwał wywołała ogromną burzę we wszystkich prawie dziennikach polskich. Nie mamy potrzeby wchodzić w rozbiór pytania: czy Towarzystwo ubezpieczeń nie mogło dać składki lub też mogło, i jakie powody niem kierowały przy uchwale, mianowicie zaś, jakie były przyczyny wpływające na głosujących członków Towarzystwa. Chcemy tu tylko przypomnieć, iż kiedyśmy się oświadczali z powodu składek za podatkiem na oświatę, pomiędzy innemi powiedzieliśmy, że podatek „usunie jeden z niebezpiecznych skopułów nieodstępnych od składek, to jest wzajemną kontrolę, wyradzającą niechęć, podejrzliwość, zarzuty. Nikt wtedy nie zapyta, dla czego jeden dał mało, a drugi wiele, nikt nie będzie śledził w wykazie składkujących, czy znajdzie nazwisko swego sąsiada i z jak wielkim datkiem, nikt nie będzie kładł na dukatową ważkę sumienia swego bliźniego, ani taksował jego patryotyzmu.“ Fakt, o którym wspominamy, potwierdził nasze obawy i pokazał, że mieliśmy słuszność. Składka jest rzeczą dobrej woli, a jeśli tak jest, nie może być mowy o przymusie i stawianiu pod pręgierz opinii człowieka czy instytucyi, która w dobrowolnej składce nie bierze udziału.

— Loterya fantowa na korzyść ubogich i sierot pod opieką Towarzystwa Dobroczynności dana d. 3 b. m. w ogrodzie Strzeleckim, przyniosła w ogóle:

za bilety wchodowe	zł.	89 c. 80.
za losy sprzedane	„	722 „ „
razem	zł.	811 c. 80.
wydatki na muzykę, afisze, służbę	zł.	63 c. 55.
czysty dochód	zł.	748 c. 30.

Po skończeniu loteryi, prezesowa dam Towarzystwa hr. Arturowa Potocka nadesłała z powodu tej loteryi jako dar osoby dobroczynnej 100 złr. Gdy zaś ogród użyczony był bezpłatnie i żadne inne koszta prócz powyższych nie były poniesione, przeto dochód z loteryi wyniósł złr. 848 c. 30.

— Na pomnik Straszewskiego złożono za pośrednictwem p. Walerego Rzewuskiego do kasy miejskiej następujące datki: pp. A. Opid 5 złr., Z. Bielski 2 złr., W. Rzewuski 25 złr., Dr Blumenstok, Henoch, Z. k., X. X., St. Koźmian, A. Koziański, L. Rzewuski po 1 złr., X. X., St. Rzewuski, W. Brzeziński, T. Ajdukiewicz, H. Szanecki po 50 c., Szynalewski, Stahlberger, Bogusz, Teply po 30 cent., A. Mroczkowski 25 c., X. X. W. 20 cent., J. Kudasiewicz, Leszczyński, Skwirczyński po 10 cent.— razem 43 złr. 45 cent.

— Jeden z czytelników „*Czasu*“ wziął się do spisywania obcych wyrazów w dzienniku naszym używanych, i nadesłał nam ich wykaz. Na nieszczęście, nie załączył ich przekładu, a bylibyśmy ciekawi, jak przetłumaczy na polski język te wyrazy, których pojęcia odpowiedniego nie ma u nas, bo w ciągu naszej przeszłości nie miały przyczyny bytu. Istnieją słowniki wyrazów cudzoziemskich w każdym języku, a niezawodnie Polacy mniej używają obcych wyrazów niż Niemcy albo Moskale, nie mówiąc już o narodach, których język jest złożony z różnorodnych części, jak francuzki a bardziej

---

Mamy jeszcze udzielić czytelnikom i czytelniczkom jednej niepokojącej wiadomości, za której autentyczność nam zaręczano, mimo jej pozornego nieprawdopodobieństwa. Słuchajcie! słuchajcie! Kraków ów gród Piastów i Jagiellonów, miasto świątyń i dewocyi ma być przemienione na miasto gry. Tak jest! Opowiadają o przybyciu do naszego miasta dwóch Francuzów, którzy już poczynili starania w Wiedniu celem uzyskania koncesyi na założenie wielkiej rulety nad Wisłą, brzegi Renu bowiem już niedługo cieszyć się będą tą instytucyą. Za prawdopodobieństwem tej nieprawdopodobnej wiadomości przemawiają następujące okoliczności: najpierw zapowiedziany już w bliskiej przyszłości koniec świata; następnie okoliczność, że ruleta tolerowana dotąd w małych państewkach, a gdy te ulegają anneksyi, musi szukać opieki choćby większego, ale finansowo zakłopotanego mocarstwa; dalej niezbity fakt, że nigdzie loterya liczbowa nie ma takiego powodzenia, jak w Krakowie — a przeto, jeśli kucharki i stróże miejscy mogą się ruinować na dziewięćdziesiąt numerów tłómaczonych według sennika, dla czegóżby nie miało powodzenia *trente et quarante;*—wreszcie projekt ten zalecają mocno strategicy ze względu na bliskość granicy rosyjskiej, zamiast fortyfikacyj, mających być zniesionemi, doradzają wielki zakład rulety, któraby zamieniła Kraków w Kapuę dla naszych sąsiadów.

Do wszystkich tych względów przybywają także względy ekonomiczne, w ten jedynie sposób zapewniające dokończenie dzieła Krakusa i sprawdzenie owego przysłowia, że Kraków nie odrazu zbudowano, ale go przecież raz zbudowano. Co to będzie! co to będzie! Najstraszliwsze biegają już pogłoski; cały *demi monde* z Homburga i Wiesbaden ma ściągnąć do naszego miasta; jeszcze nie zdecydowano się, czy bank ma być na Łobzowie, tam gdzie cienie Esterki w pałacu Batorego, lub też czy nowy ma stanąć gmach nad Wisłą w pamiętnej z czasów księcia Józefa realności „pod Lipkami“. Pogłoski podobne wywołały już wielkie zaniepokojenie, znachodząc u jednych niedowierzanie, u innych wywołując zgorszenie, ale u wszystkich podniecając ciekawość. *Qui vivra verra....* A tymczasem, co prawda, to że siedzą w kozie jacyś szulery widocznie nieupoważnieni do prowadzenia tego rzemiosła.

GROTGIERA

illustracya do *Anny Oświęcimowny.*

Oddawna na naszej scenie z upodobaniem widziany dramat Mikołaja Bołoz Antoniewicza *Anna Oświęcimówna*, pojawia się teraz w podwójnie nowej postaci. Autor przypatrzywszy się na scenie swemu dramatowi, przekonał się o wielu nietrafnościach scenicznych, jakie uszły jego uwadze, gdy pisząc, popuszczał cugle lirycznemu bujaniu, i egzaltując się poetycznie, przepomniał o warunkach dramatu. Czuł on to snać od samego początku, gdy Annę Oświęcimównę nazwał „poematem dramatycznym.“ Pokazuje się jednak, jak obfitym był materyał dramatyczny w tym utworze, kiedy w pierwotnym kształcie ukazując się na scenie, umiał wzbudzić interes w widzach, a nawet wywoływać uniesienia zapału. Autor mimo tego nie dał się uwieść przychylnemu przyjęciu, i nie powiedział sobie: utwór mój jest skończenie doskonałym; ruszać go już nie trzeba; lecz przeciwnie: poznał niestosowność wielu scen obciążonych tym liryzmem, który chociażby był najśpiewniejszym i najbardziej porywającym, przeszkadza raczej niż pomaga akcyi, bo myśl odrywa od rzeczywistości scenicznej, dla której główny wzgląd się należy. Dopatrzył też w wielu miejscach pewnych usterkach psychologicznych, z charakterem niewieścim niezgodnych; w innych ułagodził zbyt jaskrawe efekta; zgoła starał się owemu poematowi nadać ściśle przymioty sceniczne, tak, iż nie wątpimy, że w tem swem przerobieniu jeszcze korzystniej wyda się na scenie ten dramat miłości, należący do kategoryi tych sztuk, jak *Przewinienie (die Schuld)* Müllnera, jak sławna *Matka rodu (die Ahnfrau)* Grillparzera, w których potęga jednego uczucia tak się wznosi po nad rzeczywistość życia i ponad grę innych namiętności, że te zdają się być tylko akompaniamentem do tej wielkiej symfonii *amoroso.*

Oświęcimowna w tej nowej postaci ukazuje się na widok publiczny ozdobiona illustracyami kompozycyi Artiura Grotgiera. Naczelna winieta wyobraża zamek Odrzykoński, miejsce, gdzie się miał ten romans odgrywać, jak mówi Legenda w sprzeczności z historyą; ale poecie i malarzowi któż wzbroni brać za tło malowniczy krajobraz? W arsenale poezyi zamki gotyckie i całe i rozwalone, mają nie oddziś uprzywilejowane miejsce z podziemnemi lochami, pieczarami zamieszkałemi przez pustelników i całym tym aparatem tajemniczości i romantyczności, który choć dziś usunięty z repertoaru poetycznego, zaprawdę więcej był wart, niż dzisiejszy realizm — bez ideału.

Dziesiątek kompozycyi Grotgiera wyobraża dziesięć scen wyjętych z pięciu atków dramatu. Są tu i sceny sentymentalne i burzliwe, gdy tłum szlachty gotuje się uderzyć na zamek; i tajemnicze schadzki z pustelnikiem; i traiczna scena śmierci heroicznej romansu — a wszędzie pełno życia, pełno ruchu. Malarz stosując się do przedmiotu, nadał charakter teatralny i dekoracyjny grupom i miejscom, o co winić go nie można, myślał bowiem o illustracyi do książki, a nie o kompozycyi w wyższem pojęciu. Zresztą, kiedy to rysował, był jeszcze młodziutkim uczniem akademii Sztuk pięknych w Wiedniu; i aczkolwiek w kompozycyach tych znać jeszcze naiwność chłopięcia czującego wiele a nieumiejącego wydać swych myśli, to już przebija się bogactwo tej fantazyi, tej łatwości tworzenia, jaką się wyszczególnia z pomiędzy naszych malarzy. Znawca, w tych niepewnych jeszcze rysach, w tych niezgrabnych jeszcze figurach tłumaczących się tak naiwnie ze swoich uczuć i myśli, odgadnie już przyszłego mistrza *Lithuanii* i *Wojny*, nie tyle z jenialności i śmiałości rysunku, bo tej tu nie ma, ile z ujęcia całości, i tego wysłowienia się, które dobitnie tłómaczy, o co idzie. Nie wątpimy, że Grotgier i w owej epoce, kiedy te illustracye robił, zdolnym był coś jenialniejszego stworzyć, ale na to trzeba mu było z siebie przedmiot wysnuć, a nie stosować się do warunków danego mu przedmiotu. Jego *Polonia*, *Lithuania* i *Wojna*, są poematami własnej jego kreacyi. W ostatniej wzniósł się najwyżej, bo go nic nie wiązało. Jak Dante piekło, tak on ogarnął wszystkie okropności wojny od sceny przeczuciowej, do najjaskrawszej rzeczywistości.

Illustracye do Oświęcimowny uważać musimy za przyczynek do historyi jego artystycznego kształcenia się; kiedy je rysował, nie był jeszcze sam sobą, był tylko tłómaczem cudzej myśli.

W życiu tak niepospolitego artysty żaden szczegół nie może być obojętny, a ilustracye te właśnie są owym szczegółem wyjaśniającym i naturę talentu i drogę, której wprzód długo szukał, nim na nią trafił szczęśliwie.

Jeszcze słówko jedno wypada nam dodać malujące piękną stronę charakteru Grotgiera.

W pierwszych latach pobytu na nauce w Wiedniu, znajdował się często młodziutki malarz w przykrem położeniu. Nie umiejąc się rachować z pieniędzmi, prędzej je wydawał, niż powinny były wystarczyć, a jeszcze nie miał tej wziętości, żeby za zrobiony w kilku godzinach rysunek, jaki *kunsthändler* lub amator zaraz gotówką zapłacił. Zdarzało się zatem, że często na najgwałtowniejszą potrzebę grosika nie było w kieszeni. Ale znał on dawnego przyjaciela swego ojca, i swego doświadczonego protektora, do którego w trudnych razach udawał się o pomoc; protektorem tym i przyjacielem był autor Anny Oświęcimówny.

Pewnego dnia, gdy go nawiedził Grotgier, i zastał pracującego nad rękopisem poezyi, usłyszał zapytanie, czyby nie znał kogo z młodzieży, któryby mu ten rękopis przepisał na czysto.

Daj go pan, a będziesz miał przepisany — odrzekł młody malarz, i rękopis wziął z sobą.

Minęło kilka tygodni, a nikt się z przepisanym rękopisem nie zgłaszał — co zaczęło i niecierpliwić i trwożyć autora. Nareszcie pewnego dnia wchodzi Grotgier i składa elegancko oprawną książkę— była to Anna Oswięcimowa na czysto przepisana i jakaż niespodzianka! ozdobiona kilkunastą rysunkami.

Artysta nietylko wypłacił się z długu, lecz jeszcze zjednał sobie najpochlebniejsze wyobrażenie, u tego, który miał sobie za obowiązek z przyjaźni dla ojca opiekować się synem.

jeszcze angielski. Autor słowniczka umieścił n. p. takie wyrazy, których przekładu żąda: archeolog, adzio, archiwum, arsenał, arystokracya, armia itd. Oczywiście, że możnaby je przetłumaczyć, ale się lękamy, aby nie przyszło nam na to, co pewnemu perukarzowi w Krakowie, który przed kilkunastu laty napisał nad sklepem swoim: „Kędziernik i Łysokryjek.“

— Wczoraj po południu podczas procesyi Bożego Ciała w ulicy Grodzkiej aresztowany został Aleksander Siedlarski pisarz prywatny, który będąc podchmielonym zaczepiał pobożnych.

— Wczoraj przytrzymano Jakóba Torenbergera malarczyka, gdy wyciągał na Stradomiu osobie przechodzącej z kieszeni pieniądze z portemonetką; a na Wolnicy Michała Rajtarskiego wyrobnika, gdy skradł z wozu Franciszka Sochy ze Siemienia torbę z rzeczami.

— Rada powiatowa Tłumacka uchwaliła d. 4 b. m. wysłać na ręce Namiestnika adres do N. Pana, ubolewający nad zgonem arcyks. Zofii.

— Królem kurkowym we Lwowie został po trzeci raz ludwisarz p. Moser.

— Jedna z księgarń warszawskich ogłasza pomiędzy nowościami literackiemi, że otrzymała broszurę: „Polska i Rosya w 1872 r. przez b. Członka Rady Stanu Królestwa Polskiego“. Broszura ta zatem ma wolny wstęp do Cesarstwa i Królestwa, czemu się dziwić nie można, ponieważ jest ona zdolną bałamucić polskie umysły. To też już pierwej utrzymywano, że rząd rosyjski pomaga do jej rozszerzenia. Mniemamy wszakże, iż samo pozwolenie rozprzedaży skłoni do półurzędowego zastanowienia się nad ukrytym celem broszury, a nagość niektórych zdań winna przeciwnie obudzić uczucia patryotyczne.

— W Warszawie zapadło na ospę naturalną od 24 do 31 maja 16 osób dorosłych i 22 dzieci. Z tych umarło osób dorosłych 1, dzieci 2; wyzdrowiało osób dorosłych 14, dzieci 25.

— Dr Kazimierz Lessor z Warszawy, został docentem przy Akademii rolniczej w Eldena na Pomorzu.

— Dziś dopiero donoszą nam z Rudnik, iż d. 7 kwietnia umarł w Waśkowicach bawiąc w gościnie u pp. Niedźwieckich, znakomity skrzypek i kompozytor Władysław Dydyński.

— Zrównanie kobiet z mężczyznami robi w Ameryce coraz większe postępy. W Europie są kobiety zaledwie kupcami a tu i owdzie lekarzami, to jest kupcowymi i lekarkami; w Ameryce doszły już do urzędu adwokackiego, a pani Tannie Claffin, która małżeństwo uważa za niewolę, podała się o godność pułkownika gwardyi narodowej i w podaniu swojem powołuje się na precedens amazonek i — dziewicy Orleańskiej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11 do 4 popołudniu, w dni świąteczne od 10 rano do 4 po poł. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 4 czerwca pogoda; termometr od + 8°,4 doszedł do + 20°,2 R. Dnia 5 pochmurno, w południe deszcz i wicher; termometr od + 8°,2 do + 18°,2 R. Barometr zwolna idzie w górę; dnia 6 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 328''.82, termometru + 12°,2 R. Wiatr wschodni chłodny.

— W piątek dnia 7 czerwca: Serca Jezusowego i Św. Roberta biskupa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 5 czerwca. Na dzisiejszy targ przybyło wołów 1610. Płacono za cetnar mięsa loco Wiedeń od 32½ do 33¼, na nogach zaś za parę od 290 do 420 złr. Za granicę kupiono kolorowych do 100 sztuk; pozostaje niesprzedanych kilkaset do tej chwili, (6ta godzina wieczór). Na poniedziałkowym targu w Wiedniu przy 3300 wołach płacono od 31½ do 33 złr. za cetnar mięsa, szczęście że Węgry widząc wielką ilość wołów galicyjskich (2400) wstrzymali wysyłkę swoich. W Berlinie na ostatnim targu było wołów 2360 i płacono po 19 do 21 tal. za cetnar mięsa, ceny więc o talara na cetnarze zesłabły. Ceny szerści w Berlinie niezmienione; wczoraj zabrano ztąd do Berlina 200 wieprzów grubych. Dzisiaj nadeszło z Mołdawii 100 wieprzów wagi do 3 cetnarów sztuka.

Ajencya Banku galicyjskiego dla handlu i przem.

Tarnów 3 czerwca.

Prace komisyi wystawowej tarnowskiej uwidoczniają się coraz bardziej i dla oka profanow — plac obszerny koło dworca kolei żelaznej od stawu aż do budynku gazowego jest już oparkaniony i pokrył się budynkami które tak obszernością jak pewnym architektonicznym smakiem daleko za sobą zostawiają to, cośmy dotychczas widywali na wystawach tego rodzaju w Galicyi. Osobliwie zwraca uwagę na siebie budujące się akwaryum podobne temu, które było w Białej na wystawie zeszłorocznej. Sam zaś budynek przy gazometrze dotychczas pustką stojący ma być zużytkowany na cel wystawy przemysłowej. O ile słyszałem, zamówienia maszyn z Prus i Czech mają być bardzo znaczne— oraz zgłoszenia się wystawców krajowych dziś już bardzo są liczne. Każden bowiem w kraju uznaje ważność takiej wystawy—osobliwie *targowej*. Zagranica zaś będzie ciekawą niezawodnie widzieć najlepsze okazy naszych produktów i zjedzie na tę wystawę liczniej niż się spodziewać należy. Jarmark wiosenny tegoroczny tutejszy był już dowodem, że Prusacy zwrócili uwagę na nasze konie krajowe i przyzwyczajają się coraz bardziej jeździć do nas po nie. Tarnów ma pod tym względem położenie bardzo korzystne i dostępne. Wątpię, by które miasto w Galicyi mogło okazać miejscowość równie dogodną jak urocze dla pomieszczenia wystawy, jak jest nią właśnie ta, gdzie wystawa się przygotowuje. Staraniem komisyi być powinno, by także były reprezentowane rasy czysto krajowe tak bydła jak i koni; powinny tam być okazy koni włościańskich i tych ras bydła, które u nas coraz bardziej giną, a których wartość nie umieliśmy dotychczas dostatecznie ocenić. Mamy np. w górach tak zwane Sójki, które doskonałych dostarczają roboczych wołów, są ku Wiśle rozrzucone okazy starej tak zwanej świętokrzyskiej rasy, w lasach między Mielcem a Kolbuszową są resztki rasy bydła leśnego, które nie na swoich cechach wybitnych—dowodzących rodu niezłyschanie stałego. Te to okazy komisya powinna przedstawić ocenieniu znawców— wprawdzie nie może tego uczynić bez współudziału kraju— ale z drugiej strony zdaje mi się, że u nas już także rozumieć zaczynają to co już w Poznańskiem tak dobrze pojęto, iż nam trzeba walczyć pracą o lepsze z zagranicą z najtężniejszą bronią, z pełnemi energii i rzutkości i fachowego wykształcenia a popartemi przez kapitał. Otóż jedną z najsilniejszych dźwigni pracy i postępu na polu rolniczem i przemysłu a podnietą do tej walki o byt są niezawodnie wystawy tego rodzaju.

Zgromadzenie akcyonaryuszów galic. Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie.

Lwów 1go czerwca (spóźnione.)

(E.) We środę 29 maja odbyło się Walne Zgromadzenie Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń. Posiedzenie zagaił najstarszy wiekiem hr. Agenor Gołuchowski. przewodniczącym zaś wybrało zgromadzenie Wilhelma hr. Siemieńskiego, który na sekretarza powołał p. Oswalda Hoenigsmanna, na skrutatorów zaś pp. Oehlaj i Terleckiego.

Obecnych akcyonaryuszów było 20, którzy łącznie reprezentowali 140 głosów. Ze strony rządu obecnym był p. Karasiński.

Ze sprawozdania rady zawiadowczej następujące podaję szczegóły:

Towarzystwo istnieje 18 miesięcy; właściwe zaś czynności tegoż rozpoczęły się dopiero z początkiem r. 1871; ponieważ pierwsze półrocze przedewszystkiem poświęcone było ukonstytuowaniu się. Pomimo niesprzyjających okoliczności, a mianowicie wojny na zachodzie i znacznego współzawodnictwa, wykazuje zamknięcie rachunków z końcem 1871 r. 772.818 złr. dochodu brutto, zaś 41.217 złr. czystego zysku. Rezultat ten osiągnięto częścią z działań 19 jeneralnych i głównych ajencyi, i 1.071 ajencyj powiatowych, po części ze stosunków reasekuracyjnych z rozmaitemi krajowemi i zagranicznemi zakładami.

Zamknięcie rachunków działu ubezpieczeń na życie nastąpić ma dopiero z końcem roku bieżącego. Po koniec r. 1871 wystawiono w działach ubezpieczeń od ognia, gradu i transportów 79.219 polic na ogólną wartość ubezpieczenia 64,441.662 złr.

Dochod brutto z premij wraz z należytościami wynosił 772.818 złr. Potrąciwszy na storna 60.155 złr. na reasekuracyę z potrąceniem ristorna 157.459 złr., razem przeto 217.615 złr.; okazuje się przychód na własny rachunek 555.203 złr., z których wypada na premie ogniowe 427.968 złr. na premie gradowe 88.469 złr.; na ubezpieczenie transportów 38.765 złr.

Ogół szkód poniesionych w działach ubezpieczenia od szkód elementarnych wynosi 285.331 złr.; za takowe otrzymało towarzystwo od towarzystw reasekuracyjnych 64.098 złr. Na własny rachunek tedy pozostało 221.232 złr.— Ze sumy tej przypada: na dział ubezpieczeń od ognia 113.622 złr. na dział ubezpieczeń od gradu 94.224 złr., na ubezpieczenie transportów 13.385 złr. — Oprócz powyższych cyfer obejmują wydatki 32.764 złr. jako rezerwę szkód ogniowych i 3.412 złr. jako rezerwę szkód transportowych na szkody z r. 1871 dotąd nie zlikwidowane.

Porównawszy ogólną sumę poniesionych szkód w dziale ubezpieczeń od ognia 146.387 złr ze sumą premij 427.968 złr., wynoszą szkody 34.2%

Nie tak pomyślnym był rezultat w dziale ubezpieczeń od gradu, który w ubiegłym roku niezwykłe zrządził szkody. Tu bowiem straty przenoszą przychód o 21.344 złr.

Koszta zarządu wykazane są na 42.802 złr.; z kosztów organizacyi 77.045 złr. jakoteż z układu na inwentarz i tablice odpisano 10% w wydatkach ubiegłego roku jako pierwsze umorzenie.

W końcu stawiła Rada zawiadowcza następujące wnioski:

1) Wziąść sprawozdanie do wiadomości.

2) Zatwierdzić uchwaloną przez Radę zawiadowczą i już 1go stycznia b. r. uskutecznioną wypłatę sumy 24.000 złr. jako 5% od wpłaconego kapitału akcyjnego.

3) *a)* Złożyć do funduszu rezerwowego kwotę 1.721 złr.;

b) wypłacić Radzie zawiadowczej i dyrekcyi 3.443 złr. tytułem tantiemy;

c) wypłacić akcyonaryuszom po 3 złr. od akcyi tytułem superdywidendy;

d) resztę 52 złr. przenieść na rachunek roku bieżącego.

e) udzielić Zarządowi absolutoryum.

Wszystkie te wnioski po krótkiej dyskusyi przyjęto.

Uchwalono następnie na wniosek Dra Hoenigsmanna poprawki do §. 63 statutów, dążące do lepszego fruktyfikowania kapitałów rozporządzalnych przez udzielanie zaliczek zwrotnych ratami w przeciągu roku i zakupno realności i gruntów miejskich.

W końcu na wniosek Dra Hönigsmanna wyrażono dyrektorowi p. J. Nawarskiemu przez pozostanie uznanie zasług około organizacyi i interesów zakładu.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 5 czerwca.

Posady: Radcy w sądzie obw. w Nowym Sączu (1600 zł.), podania w 14 dniach.

Licytacye: D. 27 czerwca w sądzie pow. w Peczeniżynie publ. sprzedaż gospod. włość. N. 58 w Luczy.—Dnia 15 lipca w sądzie pow. w Radymnie publ. sprzedaż realności należącej do masy Anny Popkiewiczowej.— Celem zabezpieczenia budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych odbędzie się licytacya przez oferty w starostwie Jasielskiém, Samborskiém i Przemyskiém dnia 14 czerwca, w starostwie Stanisławowskiém d. 18 czerwca.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Samuela Reichmana o zaintab. 2500 zł. na rzecz Mendla Randa na dobrach Tarnawa niższa. — Sąd obw. rzeszowski Józefa Kellermana, że rozprawa w procesie wytoczonym mu przez Saula Freja i Efroima Matznera odbędzie się d. 19 czerwca.

Przyjechali do Krakowa od 4 do 5 czerwca.

HOTEL POLLERA: Hr. Krukowiecka wł. d. z Aksmanic, F. Mayer z Wiednia, T. Mühlbach z Wiednia, C. Schutz z Wiednia, Karol Seredyński z Rzeszowa, Janikiewiczowa z Jarosławia, B. Wojnowski ze Lwowa, Tulżycki aptekarz z Grybowa, Schwarz kupiec z Wiednia, Bauer adwokat z Morawy, Friedlaender kupiec z Wrocławia, Luxenberg kupiec z Warszawy, Adam Ławicki z Galicyi, Konopka wł. d. z Galicyi, Zdzisław Jakubowski wł. dóbr z Nieznajowic, Stanisław Jarochowski wł. dóbr z Poznańskiego, S. Kaiser kupiec z Wiednia, A. Ilner kupiec z Pragi, C. Wurmbrand kupiec z Opawy, C. Wacker kupiec i G. Habermas kupiec z Studgardu, J. Rosenbaum i Zygmunt Kotiużyński wł. dóbr z Rosyi, Trener z Częstochowy, W. Kreczmar inżynier z Kongresówki, M. Bugajski Dr medyc. z Kongresówki, A. Kutina z Warszawy, M. Brejańska wł. dóbr z Zagorzan, Jan Strzembosz wł. d. z Podola, R. Posenhamer z Zawadki, C. Malcher z Prus, J. Partisch z Radłowa.

HOTEL SASKI: Wojciech Konarzewski z Paryża, Konstanty Bielski z Galicyi, Emil Reysky właśc. dóbr z Pragi, Władysław Rapacki ze Lwowa, Leon Orlewicz kupiec ze Lwowa, Filip Pokutyński dyr. banku budown. ze Lwowa, Franciszek hr. Łubieński właś. dóbr z Warszawy, Edmund Zagórski wł. dóbr z Gniazdowic, Aleksander Bzowski z żoną właś. dóbr z Racławic, Fanny hr. Żeleńska z Paryża, Emilia Hejbowiczowa z córką z Rosyi, Oswald Amster ze Lwowa.

HOTEL POD RÓŻĄ: Maryan Jachimowski ze Lwowa, Józef Wang urzędnik ze Lwowa, Marya Helmanowa, z Warszawy, Józef Sporny inżynier z Warszawy, Protapopowa z Pińczowa, J. Silawa z Kongresówki, Paweł Danenberg kupiec z Berlina.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4go czerwca. Dziś umarł marszałek Vaillant (niegdyś minister wojny). Zgromadzenie narodowe wzięło dziś pod obrady artykuł 37 ustawy wojskowej, który naznacza 5-letni czas służby czynnej. Farcy i Keller przemawiali za trzechletnią służbą, uważając ją za dostateczną. Obrady nad tym artykułem prowadzone będą jutro dalej.— Bióra zgromadzenia narodowego wybrały komisyę dla narad przygotowawczych nad budżetem r. 1873; około dwie trzecie części członków komisyi należy do wolno-handlowców.

Paryż 4 czerwca wieczór. Z powodu podróży królewicza Humberta do Berlina, *Bien public*, organ Thiersa, występuje natarczywie przeciw Włochom, a osobliwie przeciw ministrowi Sella, zarzucając mu otwartą niechęć ku Francyi. Pyta on Włochów, czy się zastanowili nad niebezpieczną drogą, na którą wstępują.

Rzym 4 czerwca. Izba uchwaliła dziś budżet ministerstwa wojny.

Magenta 4 czerwca. Dziś na pobojowisku Magenty poświęcono pomnik wzniesiony na pamiątkę poległych. Obchodowi temu uczestniczyły władze cywilne i wojskowe, wyższe duchowieństwo, konsulowie austryacki i francuski, tudzież niezmierne tłumy ludu. Miano wiele mów.

Madryt 4 czerwca. Kongres na wczorajszem posiedzeniu wysłuchawszy wyjaśnień Serrany, pochwalił 140 głosami przeciw 22 konwencyę zawartą w Amorovieta, tudzież postępowanie marszałka, który dziś złoży przysięgę jako prezes gabinetu i minister wojny. W prowincyach Walencyi i Castellon tudzież w Biskai nie ma teraz band.

Dublin 4 czerwca. Książę Edynburski odpowiadając na adres miasta Kingstown, dokąd dziś przybył, wyraził swoje zadowolenie z znacznego polepszenia stosunków irlandzkich od ostatniego swojego tu pobytu. Przybywający książę doznał w Dublinie przyjęcia pełnego zapału. Na dworcu kolei jak i po wszystkich ulicach aż do pałacu wicekróla, gdzie książę stanął, znajdowały się tłumy ludu. Książę objechał w otwartym powozie główne ulice miasta.

Konstantynopol 4 czerwca. Powszechne wrażenie sprawiła tu wiadomość, że Midat pasza (dawniej jlny gubernator prowincyi Dunajskiej) ma być skazany na wygnanie.

Na onegdajszem posiedzeniu wydział konstytucyjny zajmował się, jak pisaliśmy, rusińskiemi petycyami. Obaj sprawozdawcy bar. Tinti i p. Fux odczytali swoje raporta i postawili wnioski, które podajemy we właściwej rubryce. Obszerniejsze sprawozdanie w jutrzejszym zamieścimy numerze. Dowodzi ono zresztą tylko usposobienia wydziału dla sprawy ugodowej, o czem oddawna żadnej wątpliwości mieć nie można było. Zapisać atoli winniśmy oświadczenie ministra spraw wewnętrznych p. Lassera, że gdybyby mu wydział te petycye przekazał z ogólnem wyrażeniem „do urzędowego postępowania“, on nic innego uczynićby nie mógł, jak złożyć je *ad acta*. I rzeczywiście, nic też innego z takiemi tendencyjnemi petycyami uczynić nie można. Po rozprawach przystąpiono do wyboru sprawozdawcy przed Izbą i został nim Dr Demel 18 głosami wybrany.

Wczoraj wieczór znowu miał się naradzać klub wiernokonstytucyjny nad kwestyą galicyjską, a mianowicie, czy jeszcze na obecnej sesyi ma ona przyjść pod obrady Izby. Tajemne jak wiadomo, są owe klubowe narady, rząd przez żadnego z ministrów nie jest reprezentowany, a jednakowoż mniemamy, że w owej decyzyi, czy sprawa ta przyjdzie jeszcze przed zamknięciem sesyi na stół Izby, gabinet będzie miał a nawet musi mieć głos przeważny. Tak zwane „młode Niemcy“ żądają koniecznie natychmiastowego wprowadzenia kwestyi galicyjskiej do Izby; idzie więc o to, czy „stare Niemcy“ przystąpią do tego życzenia. Potrzebaby w końcu na to więcej czasu niż go ma Izba do 15go b. m. Gdy atoli zdaje się, że termin ten jest za krótki do załatwienia najnaglejszych nawet przedłożeń, przeto piszą dzienniki, że rząd wziął pod rozwagę, czy nie wypadnie sesyi do końca miesiąca przedłużyć. Piszą także, że ministerstwo postanowiło wszystkie sejmy krajowe zwołać na krótką kadencyę w sierpniu. Jeżeliby tak być miało, tem wątpliwszem się wydaje wniesienie kwestyi galicyjskiej na obecnej sesyi, jak tego pragnie część wiernokonstytucyjnego stronnictwa, nie wiemy dobrze z jakich powodów.

W Berlinie a raczej Poczdamie odbywał się chrzest najmłodszego dziecka królewicza Pruskiego. Nigdy z taką świetnością nie dopełniano takiego obrzędu co teraz, gdyż posłużył on za sposobność podejmowania królewicza włoskiego wraz z żoną, jako świadectwo ścisłych węzłów oba dwory łączących. Dawniej na chrzest dzieci królewskich spraszano do Berlina dwór rosyjski, holenderski i różnych książąt niemieckich, a także królową angielską jako babkę. Królewicz Humbert pierwszy raz przybył do Berlina, i to ominąwszy Wiedeń. Natomiast żaden z książąt pruskich nie znajdował się na pogrzebie Arcyks. Zofii w Wiedniu.

Parlamentowi niemieckiemu przedłożony będzie temi dniami wniosek względem przedłużenia terminu naznaczonego do zaprowadzenia konstytucyi niemieckiej w Alzacyi i Lotaryngii, czyli projekt utrzymania dotychczasowej dyktatury administracyjnej, albowiem okazało się, że nie można jeszcze dowierzać nowo „odzyskanym braciom,“ którzy nie przestali oglądać się na Francyę.

Parlament ma trwać najmniej do 20go b. m., jak to oświadczył prezes jego Simson swoim przyjaciołom.

Umowa z Karlistami utrwaliła jeszcze gabinet nowy marszałka Serrana, który wyszedł zwycięzcą z walki z radykałami i republikanami. A co więcej, wypadek ten dodał siły nowej dynastyi. O miejscu pobytu Don Carlosa nie słychać. Znikł jak kamfora.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 6 czerwca. W Izbie wyższej Rady państwa oznajmił prezes, że Cesarz i Cesarzowa raczyli przyjąć prezydyum, które złożyło N. Państwu współczucie Izby. N. Państwo wyrazili szczere podziękowanie za uczucia i udział Izby. Minister oświecenia przedkłada projekt ustawy względem organizacyi władz uniwersyteckich. Projekt ustawy o zaopatrzeniu wykładów religijnych w szkołach ludowych i średnich, uchwalony został bez rozpraw w drugiem i trzeciem czytaniu.

Berlin 5 czerwca. *Nordd. allg. Ztg* nadmienia, że z powodu żałobnego wypadku w rodzinie Cesarza Austryackiego liczne oznaki serdecznego współczucia przesłane zostały do Wiednia. Zewnętrzne okoliczności przeszkodziły zamiarowi Cesarza zastąpienia się na pogrzebie jednym z książąt domu pruskiego. Ten stan rzeczy znalazł swój wyraz w Wiedniu i poseł niemiecki miał polecenie reprezentowania Cesarza.

Provinzial Correspondenz zamieszcza obszerne doniesienie o sprawie naczelnego kapelana wojsk biskupa Namszanowskiego; kładzie ona główny nacisk na tę okoliczność, że X. Namszanowski opiera się w swojem postępowaniu na przyzwoleniu i uznaniu ze strony Papieża, że w Rzymie czyn jego pochwalono, nie uznawszy za stosowne prowadzić w tym względzie układów z rządem. To wyraźne zachęcanie do buntu ze strony Stolicy Rzymskiej wymagało tem spieszniej skarcenia za nieposłuszeństwo i za nadużycie kościelne. (Jak wiadomo, biskup Namszanowski zakazał kapelanowi dywizyjnemu odbywać nabożeństwa dla wojska w kościele odstąpionym starokatolikom. *Red.*)

Cesarz Wilhelm mianował królewicza Humberta szefem 13go pułku huzarów.

Paryż 6 czerwca. Zgromadzenie narodowe wybrało ponownie Grévy prezesem swoim.

Rzym 5 czerwca. Gazeta urzędowa ogłasza: Dekretem królewskim wydaną została z powodu rocznicy konstytucyi amnestya za przestępstwa drukowe i rozmaite inne wykroczenia. Izba obradowała dalej nad ufortyfikowaniem Spezzii.

Bern 5 czerwca. Między Szwajcaryą a Stanami Zjednoczonemi Ameryki zawarto umowę dodatkową do istniejącego już traktatu pocztowego względem bezpośrednich przesyłek listowych na Bremę i Hamburg.

Haga 5 czerwca. Minister Dr Thorbecke umarł wczoraj wieczór, licząc lat 74.

Londyn 5 czerwca. Na posiedzeniu Izby wyższej lord Russell uzasadnia swój wniosek rezolucyi, który żąda odłożenia terminu zebrania się sądu polubownego w Genewie, aż do cofnięcia ze strony Ameryki żądania wynagrodzenia szkód pośrednich. Zarzuca on rządowi politykę wahającą się, wykazuje, że traktat był niejasno spisany i wyświeca przesadę żądań amerykańskich. Lord Granville broni rządu i komisarzy angielskich od niesłusznych zaczepkek lorda Russela. Mówi on, że jeźliby traktat miał się rozchwiać, co bynajmniej nie jest pewnem, Anglia znalazłaby się w oczach świata w położeniu korzystniejszem, skoro wszystko zrobiła, aby spór zagodzić. Obstaje on przy artykule dodatkowym, który wystarcza zupełnie, aby usunąć pretensye pośrednie; prosi więc Izby, aby się nie dała porwać rezolucyi, gdyż ta zniszczyłaby ostatnią nadzieję ugody. Lord Derby i wielu innych członków konserwatywnych wspiera rezolucyę Russela, gdy natomiast lord Kimberley i Ripon bronią postępowania rządu i obwiniają partyę konserwatywną o postawę nieroztropną i mało patryotyczną. Lord Cairns uderza na rząd silnie, i często mu przerywają. Rozprawy następnie po bardzo burzliwem posiedzeniu odroczono do czwartku.

Londyn 5 czerwca. Większa część dzienników powstaje przeciw rezolucyi wniesionej przez lorda Russella w Izbie niższej. Podczas wyborów w Oldham zwyciężyli konserwatyści.

Dowiadujemy się w tej chwili, że hr. Alfred Potocki przyjął wybór na prezesa Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Kursa. Wiedeń 6 czerwca godz. 4 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·60. — Zjedn. dług państwa w srebrze 72·15. — Losy z r. 1860 104·—. — Akcye banku 840. — Akcye kredytowe 336·20. — Londyn 111·70. — Srebro 109.75 Dukat 5·38.— Lombardy 207·10. Losy z r. 1864 145·75. — Akcye franco-austr. 139·—. — Napoleony 8·93 — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 257·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 164·—. Akcye kol. północ.-wschod. 165·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 133·—. — Akcye banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 72·20. — Oblig. indemniz. gal. 76·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 200·50. — Akcye anglo-banku 319·—. Akcye kolei rządowéj 354·50.— Akcye kol. siedm. 183·50. — Akcye kol. Rudolfa 179·—. — Akcye kol Pardubic. 179·50. — Akcye kol. północ. 225·50. Tramway 308·50. — Akcye banku budowy 122·70. Akcye kol. wschod. 134·50. — Akcye kol. Alföldz. 181·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 112.50. Austryacki bank ogólny 245·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 6 czerwca.
(Wartość kuponów do 7 czerw.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100	111 —	110 —	—
Kupony sr. płatne „ „ 100	110 —	109 —	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100	152 75	151 75	—
Talary pruskie „ „ T. 100	166 75	165 75	—
Dukaty austr. „ 1 szt.	5 45	5 36	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 99	8 90	—
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100 (oprócz kup. b.)	77 50	76 50	— 48⅓
4% listy zast. „ „ „ 100	76 25	75 —	1 74½
5% „ „ „ „ „ 100	83 75	82 75	2 18
6% „ hipot. „ „ „ 100	90 25	89 —	1 61⅔
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	92 50	91 —	2 61⅔
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120	110 50	108 50	2 61⅔
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	105 75	103 75	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s. (oprócz kuponu b.)	100 —	97 —	1 74½
„ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „	165 50	163 —	2 61⅔
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210	258 —	256 —	4 58
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	165 —	163 —	1 2¾
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	97 —	94 50	1 30½
4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100	92 50	91 25	1 83⅓
4% „ „ „ „ II „ 100	91 25	90 —	1 83⅓
5% „ „ „ „ za rsr. 100	91 50	90 25	2 29
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	77 25	76 25	— 7⅔
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	50	48	—

Wiedeń 5 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 80	64 70
5% „ „ „ sreb.	72 20	72 —
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 75	94 25
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	82 40	82 —
„ „ „ galicyjsk.	77 20	76 70
„ „ „ bukowiń.	77 —	76 50
„ „ „ siedmiog.	80 25	79 75
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	109 50	109 25

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	92 50	92 30
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	83 —	82 50
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	93 25	92 75
5 „ węgiersk. losow.	90 —	89 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 75	103 50
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 —	88 75
5 „ Domi. pań. 120 złr.	119 —	118 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	330 —	329 50
„ „ „ 1854	96 50	96 —
„ „ „ 1860	104 25	104 —
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	126 25	125 75
Losy pożyczk. z r. 1864	146 —	145 75
„ prem. poż. węgier.	105 —	104 75
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	191 —	190 50
„ żeglugi parowéj na Dunaju	101 25	100 75
„ księcia Salm	42 25	41 75
„ „ Palffy	30 —	29 50
„ ks. Klary	38 —	37 50
„ hr. St. Genois	30 25	29 75
„ miasta Budy	33 50	32 50
„ ks. Windischgraetz	24 50	24 —
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 25	14 75
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	843 —	840 —
Zakładu kredytowego	334 75	334 50
Żeglugi parow. na Dun.	603 —	601 —
Kolei półn. Ferdynanda	2262	2257

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	351 —	355 50
„ zachodn. c. Elżbiety	251 50	251 —
„ Pardubickiej	179 75	179 25
„ południowej	204 —	203 80
„ Galicyjskiej	257 25	257 —
„ Czerniowieckiéj	164 50	164 —
Kol. węgier. półn. wsch.	166 —	165 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	179 50	179 —
Akc. kol. Alf. fiumań.	182 —	181 —
„ „ Kosz.-Bogum.	189 75	189 50
„ „ Siedmiogrodz.	183 25	182 75
„ „ Cisańskiej	276 50	276 —
„ „ wschod. węg.	135 —	134 —
„ „ austr. północno-zachodniej	216 75	216 25
„ „ Franc. Józefa	212 50	211 25
Akcye banku anglo-austr.	318 —	317 75
„ „ anglo-węg.	112 50	112 —
„ austryack. ogóln.	246 —	245 —
„ Zakł. kredyt. węg.	157 50	157 —
„ banku franko-austr.	140 —	139 50
„ „ węgierskiego	114 75	114 25
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	218 50	218 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	133 25	133 —
„ dla obrotu ogólnego	201 —	200 50
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	82 75	— —
„ Koszycko-Bogum.	94 —	93 80

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.)	93 —	95 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	91 75	91 25
Kolej rząd. St. 500 fr.	133 50	132 50
„ „ Emis. 1867	126 50	126 —
Kol. południo. St. 500 fr.	115 —	114 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	92 25	92 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	86 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	104 —	103 75
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 —	92 50
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	79 —	78 —
„ „ w srebrze „	97 80	97 60
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 25	105 —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	102 50	102 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 50	78 25
„ „ „ Emisya 1867.	91 —	89 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	93 50	93 25
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	95 75	95 25
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	103 —	102 50
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	99 25	98 75
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 40	5 39
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 95^{5}	8 94^{5}
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 25	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	110 25	110 —
Srebro, kupony	111 50	110 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66^{50}	1 66^{25}

Lwów 4 czerwca

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 37	5 29
„ cesarski	5 38	5 30
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 70
„ papier. „	1 52	1 51
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 25	82 75
„ „ „ „ 4%	75 60	75 15
„ zast. Banku hip.	90 —	89 50
Obligi indemn. bez kup.	77 —	76 50
Akcye kol. galic. b. kup.	259 —	258 —
„ „ lwows.-czern.	164 50	163 50
„ Banku hipot. gal.	165 —	163 50

Warsz. 4 czerwca.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	92 45	92 20
„ „ 2 „ „	91 40	91 10
kupon „	— —	1 80
„ „ nowe „	91 25	91 —
kupony „	— —	2 25
„ likwidacyjne „	77 30	77 —
kupony „	— —	— 3⅓
Kolej warsz. wiedeńska	— —	95 50
„ „ bydgoskiéj	76 —	75 25
„ „ terespolskiéj	121 —	120 —
„ „ łodzka	106 —	105 25

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą: rano	Odchodzą: po poł.	Przychodzą: rano	Przychodzą: po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„	„ miesz.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.31
„	wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	8.30	9.52 / 11.58	9.
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.26
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„	„ miesz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie:	krakowski	n 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
	lwowski	n. 1.13 / 9.28	—	n. 1.— / 9.19	—
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12·83
w Tarnopolu:	lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.13
w Podwołoczyskach:	lwowski	11.—	6.40	7.47	1.—
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.—
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.31

(1131)

Za duszę ś. p.
LUDWIKI z hr. KUCZKOWSKICH
1o voto Fihauserowéj,
2o voto **Brześciańskiéj**
odbędzie się
w Sobotę d. 8go Czerwca 1872 r.
o godzinie wpół do 10éj
w KOŚCIELE ks. FRANCISZKANÓW
Nabożeństwo żałobne
na które Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza się.

Tom. Górecki,
w Krakowie,
w Rynku gł. pod L. 10,

poleca swój Skład towarów żelaznych i norymberskich tak krajowych jak i zagranicznych po cenach umiarkowanych. Zwraca się szczególniéj uwagę na
Herbatę prawdziwą chińską najlepszą—Rum prawdziwy Jamaica—Wodę kolońską najlepszą, oraz *parfumerye angielskie i francuskie—Klizopompy wszelkiego rodzaju i Irrygatory systemu Dra Eguissieur w Paryżu—Narzędzia chirurgiczne itd.*
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam jak najspieszniéj. (985-2-4

PŁÓTNO.

Skład komisowy dla Galicyi naszych WYROBÓW PŁÓCIENNYCH po cenach fabrycznych znajduje się u Wgo **Henryka Schwartza** w **Krakowie.**

Norbert Langer i Synowie,
właściciele fabryk w Oskau, Liebau
(1030-1-) i Sternberg.

Realność

pod L. 67/19 Dz. IV przy ulicy Karmelickiéj, jest z wolnéj ręki do **sprzedania.** Bliższa wiadomość u ks. Prokuratora XX. Psałterzystów na Zamku. (977-3-3)

Bezkrwistość, osłabienie nerwów itd.

31 nakład oryginalnego wydania znanéj i nauczającéj książki,
Osobista ochrona,
przez
Laurentiusa,
w kopertach opieczętowanych.
Trwała pomoc i wyleczenie słabości u mężczyzn *w skutek samogwałtu i płciowych wybryków.* ☞ Każdodziennie na to uważać, że *dziełko Laurentiusa o 232 str. w ósemce z 60 anatomicznemi stalorytami zaopatrzone* jest jego pieczątką z nazwiskiem i że takowe w każdéj księgarni, w **Wiedniu u Gerolda & Comp.,** Stephansplatz za kwotę 2 złr. 30 c. nabyć można.
Ubodzy, którzy stan swój wiarygodnem dokumentem udowodnią i bezpośrednio się do mnie udadzą otrzymują takowe darmo. ☞ *Od rozlicznych naśladowań wyciągów* tej książki, a mianowicie od pism, w których równocześnie zachwalona bywa kuracya merkuryuszem, ostrzega najdobitniéj dobrze życzący **L.**
(963-5-12)

4 miliony

724.800 marek,
będzie wyciągnionych na **wielkiem** przez państwo dozwolonem i poręczonem **losowaniu pieniężnem.**
1sze ciągnienie 19 i 20 czerwca.
Loterya ta mieści w sobie wygrane: 250.000, 150.000, 100.000, 60.000, 40.000, 30.000, 25.000, 3 po 20.000, 3 po 15.000, 4 po 12.000, 11.000, 8 po 10.000, 9 po 8.000, 10 po 6.000, 26 po 5.000, 5 po 4.000, 53 po 3.000, 104 po 2.000, 6 po 1.500, 206 po 1.000 marek itd.
Cały oryg. los kosztuje złr. 3·50
pół oryg. losu „ „ 1.75
ćwierć oryg. losu „ „ —·87½
Zamiejscowe zlecenia przy załączeniu gotówki wykonywują się prędko i sumiennie *nawet w najodleglejsze strony;* każdy uczestnik otrzyma *los oryginalny* (nie promesę) herbem państwa zaopatrzony, tudzież *urzędową* listę wygr. *zaraz* po ciągnieniu. Wygrane sumy mogą być w *każdym* kantorze bank. podniesione. Prospekta rozsyłają się darmo. Skutek ale należy jak *najspieszniéj* i *prosto* do (1066-3-3)
LOUIS WOLF,
Bank et Wechselgeschäft, **Hamburg.**
Płacić można wszelkiego rodzaju monetą, banknotami, frankami, markami i wekslami.

TARGOWA
Wystawa rolniczo-przemysłowa
c. k. Towarzyst. gosp.-roln. Krakowskiego
w TARNOWIE.

Wystawa otwartą zostanie w Tarnowie przy dworcu kolei żelaznéj w dniu **27ym Czerwca** i trwać będzie do wieczora dnia **3go Lipca b. r.** (1086-1-3)
Zapowiedź przedmiotów na Wystawę przeznaczonych najpóźniéj po dzień **15ty Czerwca** nadesłać należy Komisyi Wystawy, adresując do Biura Rady powiatowéj w Tarnowie; same zaś przedmioty na plac Wystawy po dzień **25ty Czerwca** włącznie.
Wystawa ta połączoną będzie z losowaniem różnych przedmiotów przez Komisyę Wystawy na ten cel zakupionych. Losowanie odbędzie się dnia **3go Lipca** o godzinie **4téj** po południu.

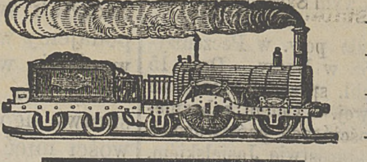
W Iwoniczu

w zakładzie, **jest do wynajęcia** tanio **dom prywatny** cały lub częściowo od **1go** Czerwca. — Zgłosić się do Zarządu. (1033-2-3)

Aptéka „pod Słońcem"
Dra **Fl. Sawiczewskiego**
☞ otrzymała przesyłkę świeżéj ☜
KROWIANKI
styryjskiéj.
(1029)

☞ **Kosiarzy** na żniwa można jeszcze zamówić w Domu komisowo-handlowym L. SROCZYŃSKIEGO w Krakowie.
(1040-1-6)

C. król. uprzyw. **Karola** kolej galicyjska **Ludwika**



OGŁOSZENIE.

Z powodu **rolniczo-przemysłowéj wystawy** w **Tarnowie,** która od **27go Czerwca** do **2go Lipca b. r.** trwać będzie, zaprowadzony zostanie według rozkładu jazdy, który na każdéj stacyi przejrzeć można, **pociąg spacerowy** dnia **29 i 30 Czerwca b. r.** z **Krakowa** do **Tarnowa** i napowrót, zaś **29 Czerwca r. b.** ze **Lwowa** do **Tarnowa.**

Pakunki ręczne są tylko takie dozwolone, które z łatwością w wagonie pomieszczone być mogą, większe zaś pakunki podlegną opłacie. (1084-1-3)

Lwów dnia 31 Maja 1872 r.

Dyrekcya ruchu.

BANK KRAJOWY GALICYJSKI.

W skutek uchwały Rady zawiadowczéj, rozpisuje się niniejszem na podstawie parag. 6 statutów

10% wpłatę na akcye (kwity tymczasowe)

BANKU KRAJOWEGO GALICYJSKIEGO,
którą uiścić należy począwszy od dnia 1go Czerwca 1872 r. najdaléj do 10go Lipca 1872 r.

Uprasza się przeto PP. Akcyonaryuszów, aby w oznaczonym terminie

10% to jest 20 złr. wal. austr. od akcyi

wraz z 5% od 1go Stycznia b. r. **do kasy Towarzystwa we Lwowie** wnieśli, przedkładając równocześnie kwity tymczasowe w konsygnacyę zaopatrzone.

Lwów dnia 29go Maja 1872 r.

(1036-2-3) **Rada zawiadowcza.**

§. 6 Statutów . . . . Posiadacze kwitów interymalnych wnosić mają dalsze wpłaty w wysokości i terminach przez Radę zawiadowczą oznaczyć się mających; gdyby atoli wpłaty te na termin nie zostały uskutecznione, przysłuża Radzie zawiadowczéj prawo z zachowaniem przepisów art. 221 U. H. uznać: że tacy nieuiszczający się akcyonaryusze postradali złożone już częściowe wpłaty i wydane im na to kwity interymalne są nieważne; uchwała taka ma być natychmiast ogłoszoną i w miejsce kwitów interymalnych, tym sposobem unieważnionych, wydane będą nowe tejże saméj seryi i temi samemi liczbami opatrzone.

Jeden milion narybku karpi,

przez szlązkie nasienniki naturalnym sposobem w Maju tego roku spłodzonego, jest do sprzedania w GROJCU.
Chcący kupić zgłosić się mogą do Zarządu dóbr Grojca, poczta Oświęcim.
(1035-2-3)

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,
bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,
przez użycie pigułek ze Scordium
Dra **LEBEL** w Paryżu,
ulica Lafayette, 113.—Cena **3** i **4** franki.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (87-22-52)

Za niezbędne dla
Toalety damskiéj,
w całéj Europie jako znakomite uznane — zupełnie nieszkodliwe i płeć zachowujące — są
artykuły toaletowe
proszek damski, biały 1 pudełko małe c. 80.
„ „ „ 1 „ duże fl. 1 60.
„ „ „ płynny 50.
„ „ koloru cielistego 1 pudeł. fl. 1
„ „ „ płynny c. 50.
Poudre de Riz 1 pudełko 60 cent.
Główny skład: w aptece „zum heil. Geist" w Wiedniu Kärtnerstrasse Nr. 34, Dr. Joh. B. Klugera.
Rozsyłka w Austro-Węgrach uskutecznia się za pobraniem — za granicę zaś za nadesłaniem wprzód należytości. Za opakowanie liczy się 25 c. (952-5-12)



F. Kernreuter
w Wiedniu,
Hernals, Haupstrasse 115 an der Pferdebahn,
poleca *sikawki ogrodowe i ogniowe, wiaderka i przyrządy dla straży ogniowéj,* wszelkiego rodzaju *pompy, machiny do czerpania wody ze studni* na każdą głębokość, pod zaręczeniem.
Fabryka utrzymuje także jak dawniéj skład swych sławnych i dobrze znanych *narzędzi i machin pomocniczych* do robót żelaznych i metalowych, narzędzi do budowania, kamieniarskich itd. (538-10-12)
Cenniki rozsyła na żądanie darmo.

PASTA i SIROP z KODEINĄ
Pr BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.
Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.
Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.
(926-4-52)

MARIENBAD
w **Czechach** (stacya kolei)

Rozsyłka wód mineralnych i płodów zdrojowych, jako to: w całem świecie znanych zdrojów soli glauberskiéj

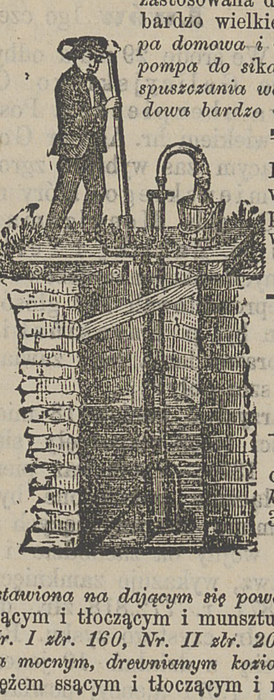
Kreuzbrunn i Ferdinandsbrunn.

Waldquelle (przeciw nieżytom organów oddechowych), *Rudolphsquelle* (przeciw chorobom organów moczowych), *soli zdrojowéj,* wyrabianych z takowéj *pastylków* i *mułu mineralnego,* który przewyższa wszelkie inne muły pod względem ilości żelaza. Przesyłce w butelkach szklannych należy dać pierwszeństwo z powodu lepszego utrzymania wody. Broszury o zdrojach i opisy użycia są do nabycia darmo od

Zarządu zdrojowego.

(646-5-6) Skład w Krakowie u pana *Jana Wenzla.*

Nowa amerykańska uprzywiliow. pompa z podwójnemi wentylami

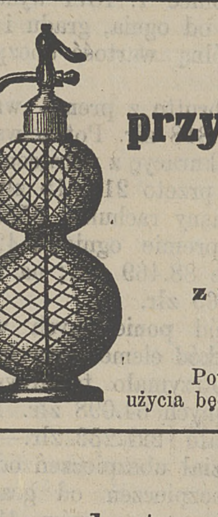


zastosowana do bardzo głębokich studzien, jest prostéj konstrukcyi, trwałą, tanią, bardzo wielkiéj działalności i siły tłoka. Używaną bywa jako *pompa do studni, pompa domowa i w podworcu pompa szybowa, pompa do budowli, pompa fabryczna, pompa do sikawek ogniowych, do skrapiania ogrodów i trawników, do polewania i do spuszczania wody* (ze stawów itp.) również jako *przenośna sikawka ogniowa i ogrodowa bardzo wielkiéj działalności i siły tłoku.*

Działalność na godz. w wied. stop. sześc. po 31,578 libr.=22½ wied. w. na 30—60 ciągu na min.		Cena całkowitéj pompy, galwanicznie cynkowanéj, wraz z całem urządzeniem rur z kutego żelaza, zastosowanéj do *poruszenia ręką i dźwignią,* gotowéj do natychmiastowego ustawienia, na głębokość studni							
		30'	50'	70'	100'	125'	150'	175'	200'
Nr.	stóp sześc.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.
0	45— 90	54	60	69	90	—	—	—	—
I	80—160	66	73	84	124	170	—	—	—
II	140—280	98	110	170	195	220	250	275	—
III	240—480	148	188	270	320	350	380	410	460
IV	360—720	336	400	450	525	575	625	675	725

Zaopatrzona *pompą ssącą* (celem ustawienia daléj od powierzchni wody) o złr. *15, 20, 25, 40* i *60* a urządzone *do poruszania ręką za pomocą koła szalonego, do poruszania kieratu, parą* itp. o 70—300 złr. drożéj.
Nowa amerykańska uprzyw. pompa z podwójnemi wentylami jako
przenośna sikawka ogniowa i ogrodowa
ustawiona na dającym się powozić wózku o 2 kołach, z przyrządem na wodę, pompą ssącą, wężem ssącym i tłoczącym i munsztukiem od sikawki (siła prądu wody 40 do 60 stóp) *Nr. 0 złr. 125, Nr. I złr. 160, Nr. II złr. 200 w. a.* także sama bez pompy ssącéj *złr. 100, 125, 160; ustawiona na mocnym, drewnianym koziołku,* do dźwigania, bez przyrządu na wodę, jednak z pompą ssącą, wężem ssącym i tłoczącym i munsztukiem od sikawki *Nr. 0 złr. 75, Nr. I złr. 95, Nr. II złr. 125, Nr. III złr. 200* i *Nr. IV 380.*

Jakób Munk i Sp. c. k. wyłącznie uprzyw. skład fabryczny machin w **Wiedniu,** Maximilianstrasse Nr. 11. (871-1-)



Hammer i Vorsák,
w Wiedniu, Burgring 1, polecają
przyrządy do wyrabiania samemu sobie wody sodowéj,
ze szkła drutem oplatane,
w objętości 1 garnca złr. 9, proszek do 12 napełnień złr. —·90
„ 1¼ „ „ 10, „ „ „ „ „ 1·10
z miedzi, wewnątrz i zewnątrz mocno pobielane,
w objętości 2, 3, 4, 5, 6 i 8 garncy
19, 23, 26, 30, 33 i 42 złr.
Potrzebne do tego proszki sprzedają się jak najtaniéj. — Dokładny sposób użycia będzie dołączonym. (1059-4-6)

Guwernantki,
damy do towarzystwa, ochmistrzynie, nauczycielki muzyki, języków, niemniéj nauczycieli języków i bony
zaleca
Mrs. EMILY REISNER,
w Wiedniu, Praterstrasse 41.

☞ Ponieważ młodsze dzieci przez obcowanie z francuskiemi dziećmi, które tylko po francusku mówią, szybko i bez wysilenia uczą się tego języka, zalecam Szanownéj Publiczności francuskie bony i francuskie dzieci, chłopców i dziewczęta, które wprost z ich ojczyzny sprowadzam dla młodszych dzieci celem łatwego wyuczenia francuskiego języka.

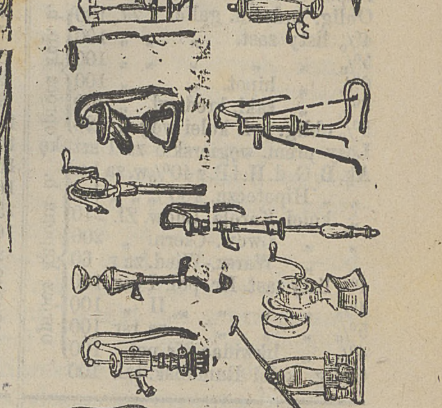
Emily Reisner,
(236-4-12) **w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 41.**

Zgryzota i nędza

zatruwały życie moje, albowiem troski gnębiły mnie ciężko. — W tem utrapieniu udałem się w nadziei poprawienia losu do
Profesora matematyki
R. von Orlice,
w Berlinie, Wilhelmstrasse Nr. 5.
Upraszając go o radę, w skutek tego otrzymałem od niego
Instrukcyę gry loteryjnéj;
za pomocą któréj już w bardzo krótkim czasie wygrałem
Terno!
Obecnie panuje w domu moim
☞ **Szczęście i pokój** ☜
Połową wygranego Terna poratowałem 70 letnich rodziców moich, radości ich trudno opisać, a jedyne ich słowa:
„Zapłać mu Boże!"
Riezenheim (945-2-3)
Bernard Fiedler
majster stolarski.

Technik,

w ziemiomiernictwie i parcelacyi gruntów biegły, w budownictwie doświadczony, szuka odpowiedniego zatrudnienia. Lwów, ul. Sykstuska Nr. 24 u pp. Winnickich.
(1067-2-2)



Największy skład pomp, studzien, sikawek ogrodowych i ogniowych, przyborów do gazu i wodociągów u
D. Picka Syna,
skład fabryczny machin w Wiedniu, I. Bezirk, Salvatorgasse.
Katalogi rozsyłam na żądanie, a inżynierów i uwiaczów mam na usługi Szan. Publiczności. (679-

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*